Bibl. Uniwersytecka

Numer 258. GDAŃSK, piątek, dnia 11-go listopada 1927 roku. (10 stron). Rok XXXVII.

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowo-handlowy — i gospodarczy —

„ECHO GDAŃSKIE"

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem dni poświątecznych.

Dla W. M. Gdańska

Przedpłata: miesięcznie z dodatkami tygodniowemi „Gość z nad Bałtyku" i „Sport Pomorski" odbierając w ekspedycji **2,53 guld.** przez listowego w dom **2,98 guld.** przez pocztę **3,03 guldeny.**

Ogłoszenia: **12 fen.** od wiersza milimetrowego, szerokości 33 m/m. Za reklamy od wiersza m/m szer. 67 m/m na stronie w dziale gospodarczym **60 fen.**, na 2-giej lub w dalszych tekście **33 fen.**, na pierwszej stronie **73 fen.** **Drobne ogłoszenia:** słowo tytułowe **15 fen.**, każde dalsze **12 fen.** Opłaty nie zwraca się. — Ekspedycja otwarta bez przerwy od 7—6 popołudniu. Redaktor przyjmuje od 4—5 po południu.

Postscheckkonto Nr. 2545 — Danzig — Konto czekowe: P. K. O. 207 103 — Poznań.

Telefon 244-24

Dla Polski

Prenumerata: miesięcznie z dodatkami tygodniowymi „Gość z nad Bałtyku" i „Sport Pomorski" przez listowego w dom **3,11 zł.** Kwartalnie przez listowego w dom lub na poczcie **9,11 zł.** Pod opaską miesięcznie **5.36 zł.**

Ogłoszenia: **25 gr.** od wiersza milimetrowego, szerokości 36 m/m. Za reklamy od wiersza m/m szer. 67 m/m na stronie przed ogłoszeniami **30 gr.**, na 2 lub dalszych stronach w tekście **72 gr.**, na pierwszej stronie **1,— zł.**

Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe **25 gr.** każde dalsze **15 gr.** — Rękopisów nie zwraca się. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych siłą wyższą, strajków lub t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do zwrotu odszkodowania.

Pojed. egz. 15 fen. gd. Administracja i redakcja: Gdańsk-Danzig, Stadtgraben 6. W Polsce pojed. egz. 20 gr.

W dziewiątą rocznicę niepodległości.

Po półtorawiekowej niewoli i niedoli, po przeogromnych cierpieniach i boleściach, które przysporzyły narodowi polskiemu zaszczytne miano Chrystusa wśród narodów, zrodziła się wśród gromów i błyskawic nawalnicy wojennej ponownie Ojczyzna nasza. Zmartwychwstał naród męczenników, który od Sybiru aż do San Domingo znaczył trupami i poświęceniem nadludzkiem, a ofiarami przechodzącemi ludzkie pojęcie drogi swojej wędrówki tułaczej wśród ludów świata. Ale naród ten był zarazem narodem bohaterów. Bohaterstwo to objawiało się nietylko w czynach orężnych, do których porwał się w trzech powstaniach i walkach wolnościowych Polak, lecz także w tem cichem a systematycznem budowaniu oświaty, samodzielności materjalnej i wiary w przyszłą niepodległość. Każdy szczery Polak z pomarłych w niewoli pokoleń dołożył swoją cegiełkę do zbudowania tego gmachu wiary i siły, który pozwolił Polakom przetrwać najgorsze okresy przedwojenne. Zdziesiątkowany kulami siepaczy moskiewskich, zdemoralizowany metodami austrjackiemi, wywłaszczony i wynaradawiany przez Niemców, jednak naród polski nie został złamany na duchu. Duch polski zwyciężył brutalną siłę materjalną zaborców i wyszedł ostatecznie zwycięsko.

Wśród huraganu dziejowego światowej wojny odżyła przepowiadana śpiąca armja. Z pod stosów bielejących kości jak feniks z popiołów podnoszą się brygady Piłsudskiego na terytorjum Austrji i Rosji, błękitne dywizje Hallera we Francji, wojska narodowe Dowbora-Muśnickiego w Rosji, oddziały polskie na Murmanie, pod Marmaros Sziget, powstańcy poznańscy i pomorscy Raszewskiego. Krwią i zapałem, poświęceniem i pracą całego narodu dokończono dzieła wskrzeszenia Ojczyzny. Wypędzono obcych z ziem polskich. Marszałek Piłsudski wrócił z Magdeburga i ujął ster rządów w Polsce w swe ręce.

Zmartwychwstała Polska jednak nie odpowiadała jeszcze marzeniom lat długich ani wyobrażeniom marzycieli. Zaborcy kwestjonowali jej granice ogłaszając ją „państwem sezonowem". Polska była głodna, pozbawiona godnej szaty, wynędzniała przez długie wysiłki wojenne, przez krew i łzy wyczerpana.

Nie mogła dać jeszcze odrazu swym synom i córom tego wygodnego dachu nad głową, którego pragnęli. O chłodzie i głodzie „żołnierz idąc borem lasem" musiał znowu walczyć o zabezpieczenie granic. Poznańskie powstanie, lwowskie walki z Rusinami i Austrjakami, marsz Żeligowskiego na Wilno, powstanie górnośląskie, plebiscyty i ostatecznie krwawa wojna z barbarzyństwem azjatyckiego wschodu, która laurem okryła skroń potomków rycerskiego narodu zwłaszcza w wielkiej bitwie pod Warszawą, oto etapy niezrównanej i bezprzykładnej w dziejach drogi narodu polskiego do celu.

Celem tym zaś było zbudowanie wszystkim zmęczonym tułactwem i prześladowaniem synom i córkom narodu domu silnego utwierdzonego chroniącego naród polski przed burzami.

Zaczęła się cicha i niemniej bohaterska walka Polaków o urządzenie wewnętrzne swego niepodległego państwa o stworzenie dobrej administracji, rozwój finansów i życia gospodarczego. Oblepiano i bielono, tapetowano i dekorowano przez dziewięć lat obdarte ściany domu polskiego. Jeszcze raz zdawało się, jakoby całe piekło wraz z ekspozyturami ziemskiemi sprzysięgło się przeciw Polsce. Przesilenie gospodarcze doprowadzało naród do nędzy, marka, a później złoty spadały, zagranica traciła zaufanie, Niemcy rzucili hasło zniszczenia Polski gospodarczo przez wojnę celną i zgłaszali pretensje do terytorjów polskich. Litwini i bolszewicy pracując ręka w rękę od wewnątrz i zewnątrz rzucali kłody pod nogi budującej się Polsce.

Co jednak najwięcej upokarzającym objawem było w dziewięciu latach niepodległości, to były nastroje wielu własnych niegodziwych obywateli. Demoralizacja zataczała szerokie kręgi. W chwili najgorszej nędzy gospodarczej nadmiar wielu ludzi w kraju uważać począł państwo polskie za dojną krowę. Okradano Ojczyznę z tego, co przedstawiało wartość materjalną.

W tej chwili zjawił się na moście Poniatowskiego znowu marszałek Piłsudski jak ongiś w krytycznej chwili, gdy z łun i pożarów dziejowych rodziła się niepodległość. Piłsudski powypędzał łotrów od koryta i żłobu państwowego i stworzywszy już poprzednio silne wojsko polskie począł budować skarb. Udało się rządowi rządzącemu do dzisiaj Polską wstrzymać dalsze spadanie waluty, zrównoważyć definitywnie budżet, odbudować prestiż Polski na terenie międzynarodowym i wzmocnić jej autorytet w Genewie, doprowadzić do upadku stagnację gospodarczą, stworzyć flotę handlową i wojenną, rozwinąć olbrzymi eksport, przerwać pomyślnie wojnę gospodarczą z Niemcami i uzyskać pożyczkę amerykańską. Słowem udało się Polskę postawić na grunt solidny i pewny i jak mamy w dniu dziewiątej rocznicy nadzieję pewną utworzyć Polsce drogę do stałego spokojnego i normalnego rozwoju politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

Widok tej niepodległej Polski dzisiejszej musi napawać głęboką radością i dumą serce każdego Polaka, gdziekolwiek on żyje, w dniu 9-tej rocznicy odzyskania niepodległości. Specjalnie zaś dla nas Gdańszczan-Polaków dzisiejsza pozycja Polski jest pocieszeniem i zapowiedzią pomyślnego rozwoju także naszego Gdańska tak ściśle złączonego i uzależnionego gospodarczo od Polski. Dzisiejszy rozrost życia gospodarczego Polski jest też dowodem, że Gdańsk i Polacy gdańscy w szczególności wygrali los wielki przez połączenie celno-gospodarcze z Polską. Chwila ta uroczysta Polski wzmocni też serca Polaków gdańskich w walce o swe prawa, w kampanji wyborczej i natchnie ich silną wiarą w zwycięstwo jedynej listy polskiej w dniu 13 listopada.

Kazimierz Szymański.

Królowej Korony Polskiej

w dziewiątą rocznicę odzyskania niepodległości

Minęły czasy, kiedy Naród cały,
Otoczon blaskiem potęgi i chwały,
Pod Twojem berłem i u Twej korony
Żyjąc szczęśliwy, czuł się niezwalczony......

Minęły wieki sromotnej niedoli,
W której się męczył naród z Boga woli,
Za własne winy i za Ojców grzechy.
Szukając jeno u Stóp Twych pociechy.

I wymodliłaś Najświętsza Dziewico,
Przeczysta Panno i Boga Rodzico:
Że Polski Naród Zmarłwych powstał cały,
Otoczon blaskiem potęgi i chwały.

Ale,... Królowo!... Przez śmierć Twego Syna
Błagam ze łzami:..... Niech Twoja przyczyna
U Boga sprawi, „Byśmy zbrojni w męstwo....
Pierwsze nad sobą odnieśli zwycięstwo!"

Gdańsk, dnia 11. listopada 1927.

Austrjacy przeciw połączeniu się z Prusami.

Wiedeń. (AW.) Monarchiści austrjaccy urządzili dziś w kościele OO. Kapucynów z okazji zamówionej przez b. cesarzową Zytę mszy żałobnej za eks-cesarza Karola, burzliwą manifestację. Na nabożeństwie obecnych było wielu członków katolickich związków studenckich. Po mszy odśpiewano dawny austrjacki hymn narodowy. Po opuszczeniu kościoła przez obecnych, wygłosił płk. Wolf przemówienie do zebranych przed kościołem, wołając m. i. „Precz z czerwoną gospodarką partyjną!" „Precz z bezmyślną gadaniną anschlussową", „Niech żyje monarchja naddunajska pod berłem Habsburgów". Z tłumu dały się słyszeć okrzyki na cześć monarchji i cesarza. W tej chwili wkroczyła policja, nie pozwalając mówcy na dokończenie przemówienia.

Sojusz Francji z Jugosławją.

Paryż. (PAT.) W pierwszej połowie bieżącego miesiąca nastąpi prawdopodobnie podpisanie traktatu przyjaźni i sojuszniczego pomiędzy Francją i Jugosławją. Traktat taki, analogiczny do zawartych przez Francję z Czechosłowacją i Rumunją, parafowany był jeszcze w r. 1926. Quai d'Orsay odłożyło podpisanie go, aby pozwolić Włochom na zawarcie analogicznego traktatu. Wobec tego, że w zawarciu traktatu włosko-jugosłowiańskiego nastąpiło opóźnienie, Francja odzyskała swobodę postępowania i zawiadomiła o tem Włochy.

Traktat przyjaźni między Polską a Afganistanem.

„Epoka", jedyny dziennik warszawski, utrzymujący reportera dyplomatycznego, który odwiedza przedstawicielstwa dyplomatyczne w Warszawie, zamieszcza poniższe informacje:

Jednym z głównych celów niedawnej podróży do Afganistanu jednego z wyższych urzędników M. S. Z. p. Potockiego była chęć nawiązania rokowań z rządem afganistańskim o traktat przyjaźni. P. Potocki rozpoczął je z zastępcą nieobecnego podówczas w Kabulu ministra spraw zagranicznych Tarzi chana-Gulam Sidik chanem. Rokowania te kontynuował następnie w Angorze brat tegoż — Gulam Dżelani chan, poseł afgański wraz z p. Wierusz Kowalskim, posłem Rzeczypospolitej.

Traktat, zawarty świeżo w Angorze, jest bardzo krótki. Jest on oparty na klauzulach przyjaźni i na ogólnej klauzuli handlowej. Klauzula ta zapewnia towarom polskim szczególną życzliwość. Traktatu handlowego nie można było jeszcze zawrzeć, albowiem ustawodawstwo afgańskie jest dopiero w opracowaniu, bez niego zaś zawarcie traktatu handlowego jest niemożliwe.

Znaczenie traktatu z Afganistanem polega na tem, że jest on jednem z ogniw, konsekwentnie przez Polskę prowadzonej **polityki zbliżenia z Bliskim Wschodem.** Znalazła ona wyraz w traktatach z Turcją i Persją, została obecnie uzupełnioną brakującym traktatem z trzecim państwem, odgrywającem poważną rolę w Azji Zachodniej. Jest to, oczywiście, polityka, zakrojona na dłuższą skalę i da swe owoce bardziej widoczne dopiero w dalszej przyszłości.

Zastrzeżenie życzliwości w stosunkach handlowych powinno wpłynąć dodatnio na ożywienie stosunków handlowych między Polską a Afganistanem, którego rynki, narazie jeszcze przez nikogo specjalnie nie są obsadzone, i choć jeszcze niewielkie, lecz stale i szybko się rozwijające. Mogłibyśmy więc je zdobyć, ale do tego trzebaby stworzyć specjalny aparat. Wówczas możnaby **ciągnąć poważne zyski z handlu z Afganistanem** i to nietylko dzięki eksportowi, ale i przez korzystny wywóz. Jeszcze przed wojną sporo firm warszawskich z branży futrzanej posyłało swych agentów do Afganistanu po karakuły. Obecnie wartoby powrócić do tej metody, zamiast przejdacać za pośrednictwo rosyjskie i niemieckie.

Bardzo pożyteczne byłoby stworzenie **polskiej placówki dyplomatycznej w Kabulu.** Jeśli względy budżetowe nie pozwoliłyby na utrzymanie w stolicy Afganistanu stałego przedstawicielstwa, należałoby choć akredytować w Kabulu jednego z posłów Rzeczypospolitej w stolicach państw ościennych. **H. L.**

Orędzie metropolity Antonjusza.

(a) **Warszawa**, 10. 11. (tel. wł.) Metropolita prawosławny Antoniusz jako prezes synodu biskupów rosyjskich na emigracji, ogłosił orędzie z powodu 10-lecia rewolucji w Rosji. W orędziu tym metropolita Antoniusz nawołuje emigrację rosyjską do bezwzględnej walki z komunizmem i rządem sowieckim.

Militaryzm w Sowietach.

(a) **Moskwa**, 10. 11. (tel. wł.) Sowiecka najwyższa rada wojenna postanowiła zaprowadzić w całej armji czerwonej bilety stałowe. W koszary mają być zachowane tajne. Czas służby nie **zostanie** skrócony. W pierwszem półroczu służby nadal trwać będzie 2 lata, a w pozostałych zaś rodzajach broni 3 lata.

Znieważenie rządu polskiego przez amerykańską gazetę.

„Dziennik Związkowy" (z 22. 10. br.), zbliżony ideowo do Związku Ludowo-Narodowego w Polsce donosi:

Ks. Fr. Bolek z Milwaukee, obywatel polski, wniósł na ręce p. Jana Ciechanowskiego, posła Rzpltej Polskiej w Washingtonie, następujące zażalenie:

„Jako obywatel państwa polskiego zanoszę przed Posłestwo Polskie przy rządzie Starów Zjednoczonych A. P. na ręce Pana, Panie Pośle, następujące zażalenie, skierowane pod adresem gazety polskiej w Chicago, której tytuł: „Gość Niedzielny", wydawcą której jest Ks. Prałat Bona, Tomasz.

W rocznik 11 pn Nr. 40 z dnia 2 października 1927 r. na stronie 627 znajdują się słowa, skierowane przeciwko najwyższym osobom w państwie polskiem, słowa, które zawierają obrazę majestatu, a mianowicie: „Pilsudski, Mościski jak i dawny Naturowicz **to masoni zwyczajniali".**

„Nie chcę dawać żadnych komentarzy. Podaję tylko ten fakt do wiadomości Waszej Ekscelencji i zabieram jeden egzemplarz gazety p. t. „Gość Niedzielny" na dowód".

„Dziennik Zjednoczenia" rzymsko-katolickich Polaków, dodaje taką uwagę:

„List mówi sam za siebie. Jest to już drugi głos w tej samej sprawie. Czytelnicy wiedzą, że nie przeszyniy złytnim przywiązaniem do osoby p. Piłsudskiego, lecz zwyrodniałym masonem nie chcielibyśmy go nazwać. Ale nie o samą osobę p. Piłsudskiego tu idzie. Wspomniany w liście **„Gość Niedzielny"**, posiadający zupełną aprobatę **J. E. kardynała** Mundeleina, a redagowany **przez ks. prał.** Bonę, podnigą pod linię zwyrodniałych masonów i prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, powszechnie szanowanego p. Mościckiego. **Jest to już obraza majestatu Polski.**

„Nie wiemy, co w tym wypadku uczyni poseł Ciechanowski. W każdym razie winien zmusić redakcję „Gościa Niedzielnego" do odwołania kalumnji.

„Przychodzi nam na zamiłe w tej chwili nadejście zajęcia Świętego czasu „Skarb Rodzinny", pisane **wydawane przez Księży Misjonarzy św. Wincentego a Paulo w Erie Pa.,** (mają oni parafję w Bydgoszczy na Bielawkach — Przyp. redakcji) **wyraziło się krytycznie o J. E. kardynale Mundelejnie.** W następnym numerze tego samego pisma znalazło się odwołanie i przeproszenie. Krytyka miała się w pięciu wierszach, a odwołanie i przeproszenie zawierało całą stronicę. Dlaczego się to stało? Ponieważ porozumiano wszystkie sprężyny, stały redakcji „Skarbu Rodziny" wzgl. jego wydawców zmusić do tego. Były telegramy do generała Zahonia w Paryżu, wzywano wydawców na konferencje, grożono odebraniem im prawa ukazywania się, w arcidiecezji. I stanęło na tem, na czem stanąć musiało.

W obronie spotwarzonych w ten sposób przez ks. prałata Bonę dostojników w Polsce stanął już uprzednio adwokat Leon P. Bojnacki z Milwaukee, który tak pisał:

„Pozwolę sobie zapytać redakcję „Gościa Niedzielnego" jaki wstyd przyniosł Polsce Naturowicz? Wszak tylko kilka dni rządził! A nadto był to stawny, uczony profesor. Czy dał on jakie powody do narzekania go zwyrodniałem?

„A jaki wstyd przyniósł Polsce obecny prezydent Mościcki? Wszak też, w naszem mniemaniu zwyrodniałe był obecny na koronacji Matki Boskiej Ostrobramskiej. Wszak to ten sam Mościcki, który kapelusz kardynalski włożył na głowę prymasa Polski, Hlonda. Czy to możebne, że nasz prymas Hlond wdaje się w rzecz ze zwyrodniałemi?

„Nie jestem zwolennikiem Marszałka Piłsudskiego i nigdy jego adorantem nie byłem, ale gdzie i kiedy Marszałek Piłsudski dał dowody zwyrodnialstwa? Wszak swego czasu na Śląskiem ten sam Piłsudski wznosił toast na zdrowie Ojca Świętego. A jeśli się nie mylę, to obecny Papież Pius gratulowałtowe swoje posłał Piłsudskiemu?

„Ale może to ze strony księdza T. Bony był tylko lapsus linguae? Jednak prosze pozwolić, że gdy się o takich ludziach pisze, to trzeba liczyć się ze słowami. A już dopewdy liczyć się ze słowami powinien redaktor „Gościa Niedzielnego", mającego aprobatę kardynała Mundelejna.

* * *

Ks. prałat **Bona** znany jest jako wspierata wśród duchowieństwa polskiego. Jest on zaufanym powiernikiem zaciekłego Niemca ks. kardynała Mundelejna, który swego czasu w raporcie swym do Watykanu użył także bardzo ostrych określeń odnośnie polskiego kleru w archidiecezji chicagowskiej i wogóle Polaków w Ameryce. **(b.)**

Zwycięstwo polskiej ekipy.

Nowy Jork, 9. 11. Polska odniosła wielki triumf w zawodach hippicznych odbywających się tu w Madison Square. W zawodach o puhar Redmonta Service trzech jeźdźców polskich zajęło najlepsze miejsca, a mianowicie: pierwsze miejsce zajął pułkownik Hönmet, drugie miejsce rtm. Antoniewicz, trzecie miejsce porucznik Brielle (Francja), czwarte miejsce por. Starzewski (Polska). Prasa amerykańska rozpisała się nadspodziewanie bardzo obszernie, wynosząc pod niebiosa wielką sztukę polskiej jazdy.

28 listopada Sejm zostanie rozwiązany.

Warszawa, 10. 11. (tel. wł.) „Robotnik" donosi: Jak nas zapewniają z kół sbliżonych do rządu, dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej rozwiązujący Sejm i Senat w ich składzie obecnym oraz zarządzający jednoczesnie nowe wybory ukaże się w dniu 28 listopada, to jest w terminie przewidzianym konstytucją. Jednocześnie stwierdzamy, że według wiadomości posiadanych przez nas zmiany w Radzie ministrów nie są przewidziane.

Republika niemiecka państwem sezonowem?

Berlin. (Pat.) Niedzielna mowa pruskiego ministra oświaty Beckera o unifikacji Niemiec wywołała obszerną polemikę w tej sprawie i w sprawie stosunku krajów do Rzeszy.

Bawarska partja ludowa wystąpiła przeciwko ministrowi Beckerowi z niezwykle ostrym atakiem, zarzucając mu, iż pragnie całą Rzeszę zamienić w państwo wielko-pruskie i pozbawić poszczególne państwa Rzeszy dotychczasowej samodzielności. Bawarja niedy nie zgodzi się na tego rodzaju unitaryzyczne tendencje, które, jak oświadczają bawarska partja ludowa, mogą **zagrozić istnieniu Rzeszy niemieckiej.**

Natomiast poseł badeński Rösig, należący do partji centrowej oraz przedstawiciele Reichslandbundu wypowiedzieli się również na swem ostatniem posiedzeniu bardzo wyraźnie za podjęciem prac unifikacyjnych. Cały szereg mówców oświadczył się na zjeździe Landsbundu w tym sensie, że w obecnych warunkach administracyjnych co najmniej 50% całej pracy w ministerstwach nie nie się na **spory kompetencyjne.** Niemcy mogą w przyszłości istnieć tylko jako państwo jednolite, rozsądnie podzielone na części, posiadające daleko idące samorząd.

Zabiegi Berlina o pożyczkę 120 milj. marek.

Magistrat miasta Berlina zamierza zaciągnąć pożyczkę w zagranicą w wysokości 120 milj. marek. Pożyczka ma być zużytkowana na cele produktywne, przewidziane w budżecie miejskim na rok następny. Projektowana pożyczka po zatwierdzeniu przez radę miejską ma zostać przedłożona urzędowi odpowiedzialnemu do niemieckich pożyczek zagranicznych.

Od dziś dysponujemy amerykańską pożyczką.

Warszawa, 10. 11. (tel. wł.) Wczoraj wieczorem nadeszła to wiadomość z Nowego Jorku o zakończeniu sprzedaży obligacji pożyczki polskiej. Od dnia dzisiejszego może nasz rząd dysponować kwotą przeszło 60 miljonów dolarów.

Amerykańska pożyczka i dla robotników!

Warszawa, 10. 11. (tel. wł.) Na posiedzeniu warszawskiej Rady Związków Zawodowych wczoraj robotników do podjęcia akcji o podwyższenie podatku płac robotniczych. W umotywowaniu zamierzenia, że otwarcie się życia gospodarczego amerykańskiej pożyczka nie może być wytarnym frakiem bogaczenia się klasy posiadającej.

Trust angielski chce rozbudować Warszawę!

Warszawa, 10. 11. (tel. wł.) Angielski trust budowlany przedstawił tutejszemu magistratowi ofertę, mocą której chce się w ciągu dwóch lat wznieść 20.000 trb mieszkalnych. Opłacenie procentów od pożyczki następiłoby dopiero w 5 lat po zakończeniu prac, a raty amortyzacyjne rozłożonoby na 40 lat.

Samobójstwo dyrektora elektrowni.

Warszawa, 10. 11 (tel. wł.) Wczoraj popołudniu popełnił samobójstwo wystrzałem w skroń jeden z naczelnych dyrektorów elektrowni łódzkiej Antoni Brodzicki. Śmierć nastąpiła natychmiast. Przyczyny samobójstwa nie ustalono.

Obszarnik za skradzione pieniądze.

Warszawa, 10. 11. (tel. wł.) Przed kilku miesiącami okradziono sklep jubilerski w Kopenhadze na przeszło 250 tys. zł. Szef policji duńskiej Hansen przybył tutaj w tych dniach i dzięki pomocy policji śledczej wykrył jednego ze sprawców rabunku niejakiego Tkacza. Oprzyrzek ten za zdobyte pieniądze kupił sobie kilka włók ziemi w powiecie Grójeckim i tam się osiedlił. Ujęto go w majątku.

Piast żąda od Bojki dowodów.

Warszawa, 10. 11. (AW) Wczorajsze popołudniowe posiedzenie członków P. S. L. Piasta odbyte pod przewodnictwem prezesa Witosa poświęcone było sprawie przygotowania wniosku dla rady naczelnej, oraz dyskusji nad memorjałem sen. Bojki. Wynikiem tej rozprawy było uchwalenie rezolucji następującej treści:

„Klub P. S. L. Piast wzywa p. sen. Bojkę, by do dnia 4 podał nazwiska i fakty na uzasadnienie swego oskarżenia, w którem zarzuca poszczególnym posłom, że ubiegali się o koncesje, o osobiste korzyści i t. p. szerząc na państwie".

W czasie obrad sen. Łyskorz zgłosił wniosek o wyrażenie votum nieufności zarządowi klubu, poczem jednak postawiony wniosek cofnął.

Hohenzollernowie pospolitują się coraz bardziej!

Berlin, 9. 11. (Tel. wł.) Księżna Zofja Karolina, rozwiedziona małżonka księcia Eitel Fryderyka, zaręczyła się dziś z niej. p. Hedemann. Księżna Zofja pochodzi z panującego domu oldenburskiego. Liczy 48 lat i nie grzeszy pięknością. Z pierwszym mężem księciem Fryderykiem rozwiodła się dopiero przed rokiem.

(Czyby te wszystkie mezaljanse w domu Hohenzollernów były możliwe, gdyby satrapa Wilna siedział jeszcze na tronie niemieckim?

Jej Królewska Wysokość pani Zubkowa.

(Od naszego korespondenta)

Berlin, w listopadzie.

W cichem odosobnieniem miasteczku, dumnem ze wspomnień o Beethovenie, wznosi się wśród parku w angielskim stylu biały wytworny pałac. Siedzibę książąt Schaumburg-Lippe zamieszkuje księżniczka Wiktorja Pruska, siostra „Kaizera". Przechodnie na Koblenzer Strasse mają czasami sposobność widzieć dwie kobiety, przechadzające się po parku: jedną jest sześćdziesięcioletnia księżniczka, drugą — młodszą — jej przyszła teściowa pani Zubkowa. Jeśli pójść nieco dalej — do urzędu stanu cywilnego miasta Bonn — rzuci się w oczy następujący tekst zapowiedzi:

„Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1. Aleksander Zubkow, bez zajęcia, zamieszkały w Bonn, Burgsstrasse 175, przedtem w Berlinie,

2. Fryderyka Amalja Wilhelmina Wiktorja księżna Schaumburg-Lippe, urodzona księżniczka Pruska, zamieszkała w Bonn, Koblenzerstrasse 141

zamierzają zawrzeć związek małżeński.

Zapowiedzi mają być podane do wiadomości w gminach Bonn i Berlin".

Miasteczko Bonn ma więc swoją sensację; nowiny o jedynym w swoim rodzaju mezaljanse podają telegraficznie specjalni korespondenci do swoich gazet. „Temps" paryski odszukał podobno przyjaciółkę Zubkowa w ville lumière, która utrzymywała przez czas pewien własną pracę przy dworze szwagra ekskajzera; niejeden szofer berliński wspomina 27-letniego młodzieńca, byłego kolegę, nazywanego w oryginalnem uproszczeniu „Suppenkopf" — główką w zupie; ci zaś z polowiczy pereł i sensacji, którym brak materjału i straszno przed gromowładnym Zeusem-wydawcą, podają nowiny ciekawe acz wyssane z palca, np. o służbie Zubkowa w Legji cudzoziemskiej, jego pracy jako tancerza zawodowego, hrzydkich chorobach, na które cierpiał, pasożytach społeczeństwa i tym podobne apetyczne historyjki, zaspakajające żądania redakcyj i smak wybrednej publiczności.

Bajeczki takie cieszą się i owszem wielką poczytnością: garnie się do nich i profesor uniwersytetu i jego kucharka. Niech nam ze swej strony wolno będzie dorzucić nikły listek: wawrzynu do epopeji chytrego Ulissesa, przedzierżgniętego w młodego Zubkowa; z braku fantazji trzymać się jednak musimy prawdy, co niech nam czytelnicy łaskawie wybaczą, tembardziej, że ślub „młodej i dobranej" pary tuż, tuż... za pasem.

W Iwanowie, osadzie blisko matuszki Moskwy, żył był fabrykant żonaty ze Szwedką. W dniu 25-go września 1899 roku urodził im się syn Aleksander. Młody Sasza wiał się widocznie w swego imiennika z Macedonji; nie miał jednak jak ów, nauczyciela Arystotelesa; chodził więc biedaczysko do gimnazjum pod murami Kremla, a potem powiększył grono młodych medyków. Nie mamy na to wprawdzie dowodów na piśmie, których towarzysz narkomindieł Czyczerin, mimo niewątpliwej wdzięczności dla Wilhelma, przyszłemu szwagrowi Kajzera nie nadesłał; okazujemy naszą dobrą wolę i wierzymy noworuskiej bylinie, jako że niema nic nadzwyczajnego w historji młodego studenta, przepędzonego potem przez bolszewików. Dziś sprawiedliwość dziejowa — można to i tak nazwać — święci swe obchody: czerwoni władcy w Kremlu witatują z okazji dziesięciolecia; młody Zubkow pędzi na motocyklu do pałacu narzeczonej i pauje krew imperatorowi Rexowi w Doorn. „Poslichajcie jednak dalej: Zmuszony do opuszczenia Rosji, udaje się młody Zubkow do Szwecji, kraju swej matki. Przez czas pewien chwyta się emigrant wszystkiego, co mu się nastręcza: więc odpoczywa u krewnych, pracuje jako komiwojażer wreszcie jednak zmuszony jest do ciężkiej „czarnej" pracy na fińskim okręcie. Zubkow — Peer Gynt staje się marynarzem. Trzy lata podróży, trzy lata brudnych portów, zawiedzionych nadziei; marzenia, które pierś rozpierają i rzeczywistość, odmienna od fantazji; twarda szkoła życia, nie pachnąca klasztorem. Potem: znużenie. Koniec „morskiej karjery". Paryż, Berlin. Jeden z wielu tysięcy rosyjskich emigrantów.

Każda emigracja jest katastrofą dla ludzi nią dotkniętych; emigracja rosyjska jest ponadto katastrofą a la Tołstoj lub Dostojewski. Cała lekkomyślność „szerokiej natury" o perspektywach stepu ukraińskiego i tajgi syberyjskiej znalazła ujście w tragikomicznym kalejdoskopie, jakim jest emigracja w Paryżu i w Berlinie. Z jednej strony luksus z drugiej nędza. Tu i tam brak woli i wytrwałości. Zdziecinniali wierni poddani, bezczynni w oczekiwaniu cudu; niebieskie ptaszki, wszyscy w lot konjunktury. Między jednymi i drugimi rzadko sfiuń; ludzie.

Zubkow śpi w schronisku Armji Zbawienia, nocuje w poczekalniach stacyj kolejowych, zmywa naczynia w restauracji za trzy marki dziennie, parę razy filmuje jako statysta; wiedzie życie prawdziwego wykolejeńca i napewno nie zawsze ma chęć do pracy.

W pewnej chwili jedzie do Bonn, aby pożyczyć pieniądze od jakiegoś dalekiego krewnego. Tu następuje amerykański happy end; krewny wprowadza go do Pałacu Schaumburg; pożycza mu w tym celu swoją

WANDA ZALESKA-KURNATOWSKA

Tajemnica nocy październikowej.

Powieść.

(Ciąg dalszy)

Zrozumiał, że można kochać mimo wszystko — a mimo miłości nie mieć odwagi przyznać się do tego. Jest pewien uparty kodeks moralny, który obowiązuje każdego mężczyznę, zarówno chłopa jak pana. Ale jest również w duszy każdego mężczyzny pewna suma niejakiej dumy, którą podeptać nie tak łatwo przychodzi...

Jędrek się wstydził, że kochał Antolkę...

I cierpiał.

Na szczęście szła wiosna z nawałem robót, z których każda pilna, każda niechędna, pochłaniała myśli i czas, oraz zabierała baraes potu i sił. Od brony, od pługa, od radeł, wracał wieczorem tak zmęczony, tak obolały, że jak kloda rzucał się na posłanie i spał. Było mu wtedy najlepiej. A przez tego sprawa z dziedzicem zajmowała jego uwagę. Od czasu do czasu, w niedzielę chodził do miasta, do Gostawy. Młody adwokat był najlepszej myśli. Dla Jędrka wygrana była ściśle związana ze sprawą Antolki; więc pragnął tej wygranej. Bezpośrednio mu dnuge pragnienie zemsty. Chciał widzieć Olchowskiego nędznem, chciał patrzeć na jego poniżenie i pość oczy widokiem jego bezsilnej wściekłości, gdy on. Wawrzyniak, pokaże mu drzwi... drzwi tego dworu, od których nie śmiał na krok w ziąb pokoju postąpić, gdy przywołany przez dziedzica, w jakiej sprawie przychodził, a widział, że ma zabłocone buty...

We wsi trochę niedowierzającego zapatrywanie się na to wszystko, zwłaszcza, że Olchowski, w przededniu wymykającej się władzy, żelazną garścią ściągnął cugle i nie przepuścił nic. Znał on chłopa (wszak sam nim był!) i wiedział, że żadnym argumentem tak go nie przekona o swoich prawach, jak siłą. Względem Jędrka obrał system ignorowania go. Było to zresztą jedyne modus vivendi dla obu. Wymagał roboty, jak od innych, ale go nie zaczepiał. Chuł, że już raz postąpił względem niego nietaktownie i co go jeszcze gorzej gniewało — po chamsku. Zajście w stajni, o którem się dowiedział przez starego lokaja Wincentego, dało mu wiele do myślenia. Pojmował, że w całej sprawie Antolka jest dla niego fatalną komplikacją.

— Rzeczywiście, potrzebne mi to było! — mruczał, wiele z siebie niezadowolony — tak, jakby nie było innych, ładniejszych dziewuch w Olchowej!

Ale to się myliło. Ładniejszej nie było. Gdy w kilka tygodni po słabości spotkał ją Jędrek, idącą z windrami do studni, dozrał olśnienia. Posągowe jej rysy nasiąkły jeszcze wyrazem duszy, którą się odprażdnia od tego, co ją od bodaj spotkać mogło: złota cera przybladła i nabrała jakiejś odcieni alabastrowej lampy, w której mlecze płomień; oczy wysubrzmiały i patrzyły z taką tęsknotą z za firanki czarnych rzęs, rzucających cień na policzki, że serce Jędrka zabiło najpierw gwałtownie, a potem zmierzchniało w nagłym przypływie wrażeń. Przeszli obok siebie tak blisko, że musieli się przywitać. Pozdrowił ją pierwszy; odszepnęła „na wieki, wieków" nie słowami, a raczej tchnieniem i poszła dalej, zgięta nagle nie pod ciężarem wiader, które niosła, ale pod przemienieniem życia, co na nią z wysiłku oszczędzenia i troską, bólem i tęsknotą sercem.

Bo Antolkę kochała Jędrka. I nie przestała go kochać ani na chwilę jedną nawet wtedy, gdy swe usta różane ciale dziewicze poddała kapryśnej woli Olchowskiego. Dlaczego to zrobiła? Bo w duszy każdej kobiety, a w duszy wiejskiej dziewczyny przedewszystkiem drzemnie niewolnica, posolona na skinienie pana.

Bo wbrew moralistom są w piersi ludzkiej takie pragnienia i takie nakazy przyrodzonego prawa, że mało która oprzeć im się zdoła.

Ale na zgarze życia wydarzają czasem godzina... I to jest jej, właśnie tej kobiety godzina.

Wtedy jej usta pragną pocałunków, a ciało pieszczoty, tak jak ziemia na wiosnę pragnie deszczu i słońca.

I wtedy, w taką godzinę przeznaczenia szuja się cienie i blaski, wonie i dźwięki tajemne, złączone w jeden akord wszechpotężny i wszystko, wszystko sprzysięga się na to, aby wełonem tęsknym odegrodzić tych dwoje, aż do zapomiętania się od reszty reszty świata. I wtedy, kobieta z ręki mężczyzny otrzymuje prawo, prawo sędziwe jak świat i jak by niewieście sędziwe.

Zawsze, zawsze tak samo...

Kto to pojmie, kto to zrozumie, ten nie potępi, nie odepchnie, w błoto nie strąci, nie przebaczy, ale pomocną dłoń poda, ból uszanować potrafi i tam niedoli współczuje.

Ale Jędrek nie był jeszcze tak daleko na ścieżkach ludzkiego ducha. Więc unikał Antolki i chciał unikać myśli o niej; to się jednak okazało nie w jego mocy. Miał ją ciągle przed oczami, cudownie piękną, a smutną jak ten dzionek bez słońca. A w uszach miał jej jęk, jęk zastygłej pomru nocą marcowej, gdy czekał na doktora przed progiem jej chaty... Jęk bólu, jęk protestu na gwałt zadany jej naturze; jęk rozpaczy, że to, co rodzić powinna w łzach radości i szczęścia, jako kwiat miłości, to owoc grzechu jednej lipcowej nocy zapomnienia, to hańba jej i jej wstyd. Jędrek nie szukał dróg pojednania, nie myślał o tem, co przyszłość obu'gu przyniesie; żył z dnia na dzień, może w tem głuchem przeświadczeniu wewnętrznem, nie skrystalizowanem wcale, że czas złagodzi wiele z ostrości dzisiejszego położenia, zatrze wiele w pamięci ludzi i że ostatecznie „jakoś to będzie".

Gorzej było z Antolką. Ta się czuła swoim grzechem tak poharbiona, tak odtrącona, tak niegodna [illegible] nawet przez myśl jej nie przeszło, aby Jędrek mógł darować zapomnienie i kochać i wziąć ją za swoją. Pogrążona w bezradnej-niemowlęcym uczuciu i bezradnej tęsknocie włoka życie jak ciężar i z przerażeniem tylko myślała czasem, że jest jeszcze bardzo młoda i że to trwać może bardzo, bardzo długo.

— — — — — —

Kraj tak niżinnych, zagajników wilgotnych, matych stawków, drzemiących w otamowaniu cielonych, cienistych grobli i olchy, olchy wszędzie. Przeważają nawet w dolnej części parku, otaczającego dwór.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Książe niemiecki oszustem.

(z) **Berlin,** 9. 11. (Tel. wł.) Policja kryminalna berlińska otrzymała szereg doniesień o oszustwach, popełnionych przez ks. Maksa von Hohenlohe-Oringen. Książę grasował we wszystkich miastach niemieckich, wystawiając bezwartościowe weksle i przy pomocy szeregu mistyfikacyj kredytowych nabywał kosztowne dywany, samochody, klejnoty itd. spieniężając te przedmioty poniżej ich wartości.

Amnestja ale tylko dla katorżników.

Przy centralnym komitecie wykonawczym w Moskwie utworzona została specjalna komisja, która opracowała już projekt amnestji. Amnestja obejmować będzie wyłącznie przestępców kryminalnych czyli t. zw. katorżników. Jak widać, z prawa do amnestji nie będą korzystali więźniowie polityczni. W petersburskich więzieniach znajduje się 10.000 przestępców kryminalnych, w Moskwie ilość ich wynosi około 20.000. Prasa sowiecka ukrywa natomiast ilość przestępców politycznych.

Piraci w Marokko.

Londyn. (AW.) „Times" donosi z Marokka, iż pertraktacje w sprawie uwolnienia uprowadzonych krewnych pracuskiego gubernatora Marokka Steega, zostały zerwane. Traktowanie uprowadzonych jest podobno fatalne. Odrzucenie propozycji wykupowej marokańczyków wywołało wielkie wrzenie wśród szczepów okolicznych.

*

Ludność Afryki Północnej przez wieki niepokoiła Morze Śródziemne swemi wyprawami korsarskiemi. Europejskie floty niejednokrotnie musiały stoczać wielkie bitwy. Zajęcie Algieru i Tunisu, a w końcu Maroka przez Francję, położyło kres owemu korsarstwu. Żyła słójczka ikwi jednak dotąd w szczepach, które cofnęły się w nieodstępne góry. Jeden z takich szczepów uprowadził obywateli francuskich.

Wysuwanie okupu w sumie kilku miljonów franków trudno nazwać walką o wolność. (b)

je srodnie; Zubkow poznaje księżnę; sam jest nieco w stroju à la Buster Keaton. Jej Królewska Wysokość zaprasza młodego Rosjanina do tenisa. A teraz parę słów o księżnej Wiktorji...

Ród Hohenzollernów — dobrej średniej szlachty — należał do parweniuszów wśród rodzin królewskich. Wojna prusko-francuska wyniosła na tron cesarza Wilhelma I — dorobkiewicza wojennego, na wzór Stinnesa. Wilhelm II — zwany „małym" albo „ostatnim" tortrwonił dorobek swojej rodziny. Potęga Hohenzollernów rozwiała się po drugim Wersalu; „upadła dynastja" musiała okazać swą dekadencję, jak już przedtem Habsburgowie. I z tą chwilą zabłysnęli Hohenzollernowie jako spóźnione gwiazdy erotyczne: Wilusi żeni się z księżną Herminą i odstrasza od siebie miljony „wiernych poddanych"; księżna Wiktorja, po dziesięciu latach samotności, dochodzi do przekonania, że też jest człowiekiem. Brat nie zgadza się na jej małżeństwo. Księżna Wiktorja uważa, że, mając lat 62, jest już pełnoletnia; młody emigrant rosyjski zdobył jej serce. Z Bonn wyjechał do Paryża. Tam bawił przez czas pewien, aż nadeszły listy od księżniczki. (Według innych wersji: wysłanny z poleceniem przywiezienia Zubkowa „za wszelką cenę"). Zubkow wraca. W pałacu Schaumburg przyjmują go z otwartemi ramionami. Matka narzeczonego przybywa do Bonn, wraz z nią kilku członków domu cesarskiego, aby zawrzeć znajomość z przyszłym zięciem. „Sensacja" — woła „opinja publiczna". Narzeczeni się tem nie przejmują. W listopadzie będzie ślub. Uzyskano zezwolenie na zawarcie małżeństwa bez dokumentów pana młodego, zaginionych w Rosji. W pałacu pobłogosławią oboje pastor i pop. Zubkow rozkazuje się już przyszłą sławą: chce pracować handlowo, towarzystwa filmowe proponują mu jednak korzystne kontrakty. Nie brak i odwrotnej strony medalu: setki listów z prośbami o wsparcie, z groźbą zabójstwa i tym podobne. Narzeczony tem się nie martwi; ostatnio bawił w Berlinie i w jednym z tutejszych klubów zgrał się do nitki. Inaczej nie mógł postąpić. Noblesse oblige...

Dr. Al-ski.

Z Polski.

O reorganizację pożarnictwa m. st. Warszawy.

Mimo znacznego powiększenia terenu Warszawy przed 10-ciu laty, do dziś dnia warszawskie straż ogniowa mieści się w dawnych pięciu punktach miasta, znajdujących się w śródmieściu. Celem zabezpieczenia rozległych przedmieściom ochronę przeciw pożarowej postanowiono po dwa oddziały straży przenieść za środka miasta na Mokotów i Wolę oraz zbudować na powstałych przedmieściach specjalne posterunki strażackie, gdyż upowszechnienie nowoczesnych urządzeń automobilowych tylko częściowo ułatwiło spełnienie zadań straży. Budżet Warszawy przewiduje na ten cel w roku zaplikowym 1.200.000 zł wydatku.

Niezwykły wypadek z furjalem.

We wsi Chorulec, w pow. przasnyskim, zdarzył się wczoraj niezwykły wypadek, który pociągnął za sobą krwawe następstwa. Na posterunek policji przybiegł gospodarz z tej wsi Bolesław Ostrowski, zabrojony w kosę i w wielkiem wzburzeniu zeznał sprawozdawcie do Chorul jego brata, przebywającego na sobotach w Prasiech, poczem wybiegł na ulicę, krzycząc, że pozabija wszystkich mieszkańców wsi. Za bratem pobiegło 3-ch policjantów i gdy usiłowali Ostrowskiego ująć, ten rzucił się na nich i rzadł im kosą ciężkie rany. Po dłuższej walce skrępowano go i odstawiono do szpitala.

500-lecie kościoła w Stryju.

W tych dniach miasto Stryj obchodziło jubileusz 500-lecia miejscowego kościoła katolickiego. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz duchownych, rządowych oraz kilka tysięczna ludność Stryja i okolicznych miejscowości.

Redaktor „Głosu Ludu" skazany na 3 mies. więzienia.

Przed sądem powiatowym w Czersku odbyła się w ub. wtorek dnia 8 bm. rozprawa przeciw naczelnemu i odpowiedzialnemu redaktorowi pisemka Zemskiego „Głos Ludu" p. Mieczysławowi Piechowskiemu, o **zniewagę w prasie zarządcy lub państwowych p. Aleksandra Konitzera z Czerska.**

Przewodniczył sędzia powiatowy p. Zelazny, ławnicy: pp. Gierszewski i Trzebiatowski ze Śliwic, prokuratora zastępował p. burmistrz Trybull. Oskarżonego doprowadzono przez dozorcę więzienia z Chojnic, gdzie odsiaduje od kilku miesięcy kary więzienne za oszczerstwa prasowe, rzucone swego czasu na b. burmistrza p. Ziętarę i księdza proboszcza Sępręgia z Czerska.

Już raz odbył się termin w powyższej sprawie, lecz oskarżony chciał przeprowadzić dowód prawdy i zawezwał kilku świadków, którzy jednakowoż **nie mogli nic ujemnego o p. Konitzerze co do jego urzędowania zeznać.** Przeprowadzenie dowodu prawdy p. Piechowskiemu **absolutnie się nie udało.** Zastępca prokuratora p. Trybull wnidsł surowe ukaranie podsądnego. Sąd, biorąc pod uwagę, że redaktor Piechowski właściwie jest tylko **narzędziem wydawcy „Głosu Ludu" dra Zemkego, wymierzył mu 3 miesiące więzienia.**

Człowiek - zwierzę przed sądem łódzkim.

W lipcu br. pisma łódzkie doniosły o nast. wydarzeniu: niej. Zarzycki lat 27 przyszedł do swoich znajomych Baranowskich i oświadczył ich córce 19-letniej Helenie, że ma dla niej pracę, wobec czego winna natychmiast udać się do fabryki. Gdy znaleźli się na peryferji miasta, a było to wieczorem, Zarzycki kopnięciem w brzuch, przewrócił Helenę B., zakneblował usta i usiłował zniewolić. Gdy stawiła rozpaczliwy opór, zaczął wybijać jej nogi i bić okrutnie. Gdy ulegla przemocy, dokonał olbrzymiego gwałtu, poczem zbiegł.

Odzyskawszy przytomność, nieszczęśliwa dziewczyna powlekła się do domu i powiadomiła rodziców o dokonanej zbrodni.

Pogotowie ratunkowe przewiozło Helenę B. do szpitala, gdzie przebywała przez czas dłuższy. W szpitalu stwierdzono, że nieszczęśliwa zarażona została przymiotem.

Powiadomiony o zbrodni XIII komisarjat P. P. aresztował Zarzyckiego.

W dniu 8 bm. sprawę przeciwko niemu rozpatrywał w trybie postępowania karnego sąd okręgowy w Łodzi.

Ze względu na momenty drastyczne sprawa rozpatrywana była przy drzwiach zamkniętych.

Po naradzie sąd ogłosił wyrok mocy którego Mieczysław Zarzycki skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia.

Aresztowanie dwóch agitatorów bolszewickich
w Poznaniu.

Z Poznania donoszą nam:

W niedzielę wieczorem żołnierz pełniący służbę na cytadeli, zauważył jakiegoś nowicjusza, który rozrzucał na stokach cytadeli ulotki, a następnie zaczął uciekać. Żołnierz oddał do niego dwa strzały rewolwerowe, z których jeden trafił osobnika w lewą rękę. Po ujęciu go, okazało się, że nazywa się on Mieczysław Wolniewicz, jest agitatorem komunistycznym i rozrzucał na stokach cytadeli ulotki o treści komunistycznej. Gdy żołnierz odprowadził Wolniewicza do komendy, jakiś inny osobnik usiłował porozumieć się z Wolniewiczem. Żołnierz przytrzymał również tego drugiego osobnika, poczem mu od dał w ręce policji.

Z procesu o zabójstwo dyr. cukrowni w Chełmży.

Dnia 7 bm. toruńska izba karna sądu okręgowego rozpatrywała sprawę **Maksymiljana Bielskiego, mistrza maszynowego z Chełmży, który dnia 25 lipca 1926 r. zamordował wystrzałem z rewolweru ob. Jacobsohna, dyrektora cukrowni w Chełmży.**

Na rozprawę powołano około 15 świadków oraz trzech ekspertów lekarzy i to: dr. Stelchowa z Kocborowa, dr. Nałkana, ordynatjusza psychjatrycznego szpitala Ujazdowskiego w Warszawie i dr. Cieslowskiego.

Rozprawie przewodniczył sędzia **Bayikowski,** oskarżał prokurator **Lipiński,** bronił oskarżonego adwokat Przyjecki.

Oskarżony Bielski zeznaje, że został zwolniony z pracy przez dr. Jacobsohna niesłusznie o, co było dla niego wielkiem nieszczęściem, gdyż innego zajęcia stosownego do swego wyszkolenia nie mógł znaleźć. Zwolnienie nastąpiło, jak opowiada, na skutek tego, iż był Polakiem. Na dowód przytacza następujący przykład: Na zjeździe cukrowników w Bydgoszczy, gdzie jeden z obecnych **prezesowi** przeciwko protestował głośno po polsku, powiedział tenże wyraźnie, że ile chce dalej pracować, to powinien podczas pracy mówić po niemiecku.

W dniu krytycznym wychodząc z domu zabrał ze sobą rewolwer i pojechał na spacer, by następnie popełnić samobójstwo. Kiedy ujrzał na łące, nagle nadjeżdżającego również dyr. Jacobsohna, trzeźwemu się ukłonił i zamierzał prosić go jeszcze raz o przyjęcie z powrotem do pracy. Na widok jego dr. Jacobsohn się nie odkłonił i nie spojrzawszy poszedł dalej. Wówczas wytrącony z równowagi chwycił za broń, by popełnić samobójstwo. Przy odbezpieczaniu broni padł strzał i kula, jak się okazało ugodziła w dr. Jacobsohna.

Wszyscy przesłuchani w tej sprawie świadkowie zeznawali na korzyść oskarżonego. Między innemi również również Ortowicz, inspektor cukrowni w Chełmży, który nadmienił, że oskarżony był dobrym pracownikiem, kumpanje całe dobre, zaprowadził nawet ratjuszkę. Żona oskarżonego zeznała o nieszczęśliwem zachowaniu się oraz o chorobie szału nerwowości oskarżonego, co również potwierdzili inni świadkowie. Zachowań się oskarżonego, miało miejsce również w więzieniu, gdzie nawet Pielski usiłował się powiesić.

Po przerwie obiadowej przesłuchano rzeczoznawców, którzy na podstawie badań w zakładzie psychjatrycznym oraz na zasadzie spostrzeżeń podczas procesu wydali orzeczenie, iż oskarżony będąc nerwowym może w tym razie znajdował się w stanie niepoczytalnym.

Prokurator w orzeczeniu swoim starał się orzeczenie lekarzy specjalistów odeprzeć, w tym celu stawił wniosek o odroczenie sprawy i o zawezwanie jeszcze jako rzeczoznawcy dr. Piotrowskiego z Dziekanki, w przeciwnym razie wnosił o zasądzenie za nie karę śmierci. Sąd po naradzie nie przychylił się do wniosku — bowiem orzeczenie dwuch lekarzy specjalistów było w zupełności miarodajne i w wyniku narady **uwolnił oskarżonego od winy i kary.**

Przemytnictwo na Śląsku trwa.

Aresztowano znowu bandę przemytników, która usiłowała przemycić do Polski transport jedwabiu z Niemiec. Kontra bandę odwiezione do Urzędu śledczego, zaś przemytników osadzono w areszcie.

Zastrzelił dwóch braci swoich.

We wsi Jarosławie powiatu zamojskiego, podczas biótki, w sprawach majątkowych, Konstanty Pilat zastrzelił z rewolweru dwóch swoich braci Henryka i Teofila. Mordercę zeszli aresztowany.

Były starosta piotrkowski przed sądem.

W sądzie okręgowym w Piotrkowie w procesie o nadużycia urzędowe zapadł wyrok, mocą którego sąd uznał byłego starostę Piotrkowskiego winnym nadużycia a jedynie zasądził go za zaplacenie skarbowi państwa sumy 1.425 zł oraz kosztu sądowe. Zastępca starosty Bielski został uniewinniony, a Maniecklego b. referenta skazano na cztery miesiące więzienia.

Uczczenie
ś. p. Gustawa Daniłowskiego.

Z Lublina donoszą. Rada nadzorcza zakładu nadniwiańskiego w Nałęczowie uchwaliła uczcić w pałacu nałęczowskim tablicą pamiątkową ks. cześ Gustawa Daniłowskiego. Jak wiadomo, znakomity pisarz przez czas dłuższy przebywał w Nałęczowie.

Śmiertelna bójka między pastuchami.

Z Rzeszowa donoszą tam: We wsi Polskiej na pastwisku powstała między chłopskimi wieśniami bójka, w czasie której Michał Cyprys, lat 14 zginął nożem Ziemińskiego, lat 16, zabitego go na miejscu. Policja sprawcę zabójstwa aresztowała.

Zasądzeni o nadużycia poborowe.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę o nadużycia poborowe w P. K. U. w Sosnowcu. Przed sądem stanął szereg oskarżonych przeważnie żydów pod zarzutem współdziałania w czynnościach poborowych w czasie urzędowania komisji poborowej w Sosnowcu oraz o podżegnanie funkcjonarjuszów wojskowych, sztrafowanych przy poborze w charakterze pisarzy. Sąd wydał wyrok skazujący kilku oskarżonych na 8 miesięcy więzienia, pozostałych zaś na 6 miesięcy więzienia i 20 zł kosztów sądowych. Oskarżeni wojskowi stanął przed sądem wojskowym.

Przechwycono olbrzymi transport saccharyny.

Władze policyjne przejrzymały w tych dniach olbrzymi transport zagranicy wynoszący przeszło 400 kilogramów. W związku z powyższem aresztowano szereg przemytników, którzy tworzyli siatkę zorganizowaną. Siatka ta posiadała nawet specjalny samochód, przystosowany do celów przemytniczych.

Zamek w Warszawie powróci do dawnej świetności.

Znakomity architekt prof. Skórewicz wykończył już model zamku takiego, jaki będzie po dokonanej przebudowie. Siedziba głowy Państwa, przywrócona do dawnej świetności i umiejętnie uzupełniona stanie się gmachem bardzo pięknym i zupełnie odpowiadającym swemu celowi.

Brak listów od ojca przyczyną samobójstwa policjanta.

Andrzej Chudy, posterunkowy w Łodzi, stary kawaler, utrzymywał stałą korespondencję z ojcem swym, będącym w Ameryce. Gdy od pewnego czasu listy przestały przychodzić, zaniepokojony milczeniem i obawiając się, iż ojciec jego padł ofiarą jakiego wypadku, Chudy pod wpływem silnej depresji ciężyduwał się odebrać sobie życie.

Wieczorem był w teatrze Popularnym, poczem przyprzeczalnie wstąpił do restauracji, gdyż do domu wrócił nieco podchmielony i pożbawił się życia wystrzałem z rewolweru.

Jacques Dalcroze w Warszawie.

W tych dniach przyjeżdża do Warszawy wraz z kilkoma swemi uczenicami znakomity pedagog szwajcarski Jacques Dalcroze. Imię Dalcroze'a, słynne dziś na całym świecie, pozostanie na zawsze związane ze stworzoną przez niego własną metodą artystyczno-pedagogiczną, opartą na wyrobieniu zmysłu rytmiki.

Wykoleiły się węglarki.

Na odcinku kolejowym Strudno—Częstochowa nastąpiło katastrofa kolejowa chodkiem zerwania się pociągu towarowego. Ostatnie trzy wagony napełnione węglem, oderwały się od pociągu, wykoleiły się i uległy rozbiciu.

Fabryka świec spłonęła jak świeca.

W Prądniku Białym na Śląsku powstał ogień w fabryce świec i przetworów chemicznych Leona Grossa. Spłonął magazyn, mieszczący 800 kg pasty, 500 litrów amonjaku, mnóg gotowych wyrobów oraz cały lep w kotle. Straty wynoszą 15.000 złotych.

WOLNE MIASTO GDAŃSK

Gdańsk, 11 listopada.

KALENDARZYK.

Dziś, piątek. Marcina.
Jutro, sobota. Witolda.
Wschód słońca 7.13, zachód 4.12.

KALENDARZ HISTORYCZNY.

Listopad.

Bitwa pod Warną i zniknięcie króla Władysława I-ego, 1444

Dyżur nocny aptek od 6 do 12 listopada w Gdańsku:

1) Langgarten-Apotheke, Langgarten 106.
2) Marien-Apotheke, Ul. Geistgasse 25.
3) Apotheke zur Altstadt, Holzmarkt 1.
4) Adler-Apotheke, IV. Damm 4.
5) Artus-Apotheke, Langenmarkt 1.

W Oruni.

Adler - Apotheke, Oruń.

We Wrzeszczu:

Gudenia-Apotheke, Neuschottland 16-17.

w Nowym porcie:

Bahnhof - Apotheke, Olivaerstrasse 30.

WIDOWISKA W GDAŃSKU.

Kabaret w Danziger Hof. Występy berlińskich artystów. Film i kabaret.

— **Kabaret „Reichshof-Palast".** Program międzynarodowy. Od rana 4-ta! Występy baletu i inne atrakcje, tańce tow. — Wstęp wolny.

Biblioteka Pracowników Kolejowych im. Henryka Sienkiewicza w Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku. Wydaje się książki tylko każdego wtorku od godz. 14.30 i to jedynie dla pracowników i urzędników kolejowych.

Biblioteka i czytelnia ludowa mieszczą się przy ulicy Stadtgraben 20 pir (wejście od ul. Pfefferstadt) i otwarte są w poniedziałek, czwartek i piątek od godziny 5-ej do 8-ej wieczór, a w sobotę i środę od 3 do 5-tej popoł.

Biura Związku Pracowników Kopieckich mieszczą się obecnie w domu przy **Pfefferstadt** nr. 1 (wejście z ulicy bocznej). Biuro czynne codziennie od godz. 8-tej do 8-ej wieczorem.

— **Poczta polska w Gdańsku w święto narodowe.** Dyrekcja pocztowa polska w Gdańsku podaje do wiadomości, że polski urząd pocztowo-telegraficzny nr. 1 w Gdańsku, Heveliusplatz, w dniu święta narodowego 11 Estonada br. czynny będzie jak w niedzielę, z jednoczesnem dowożeniem przesyłek pocztowych, o godzinie 6 rano.

— **Nareszcie z czego zadowolenia.** Prasa gdańska z zadowoleniem przyjęła zaprzestanie się rzeźni polskiego, znoszące ograniczenie wywozu pieniędzy za granicę. „Danziger Neueste Nachrichten" stwierdzają, że dla handlu polsko-gdańskiego zaprzestanie to ma duże znaczenie, i wyrażają nadzieję, że to nowe ułożenie przyczyni się do rozwoju stosunków handlowych między Polską a Gdańskiem. (AW).

— **Ciężki karambol samochodowy.** Onegdaj wieczorem około godz. 7, zdarzyły się przy rogu ulic Lindenstr. i Grosse Allee rozległe 2 samochodem osobowym. Zderzenie zastąpiło w chwili, gdy samochód osobowy z Lindenstr. wjechał chcąc na odległą przednią Gr. Allee. W tym momencie właśnie przejeżdżał tędy motocykl. Zderzenie było tak silne, że kierowca motocykla zwalił na klamce drzwi samochodu, a pasażerka z przyczepki niej. Assistent Kahlau z Gdańska, ponad samochodem około 10 metrów daleko rzucony został na jezdnię, gdzie ze złamaną nogą i silnie pokaleczoną, legła przez bezprzytomna. Pasażerowie samochodu na szczęście wyszli bez uszwanku. Natomiast obu pewnych tak zostały potłuczone, że trzeba je było za pomocą obcej siły odtransportować do garażu. Ciężko ranną pasażerkę musiano odstawić do szpitala.

Kierowca wyszedł z wypadku z drobnemi tylko skaleczeniami.

— **Brzydkie i niemiłe.** Jak dalekoposunąć się niektórych dam z półświatka w dzisiejszych czasach wyrażanie, świadczy następujący fakt. W jednym z letnich lokali nocnych pewna kelnerka czy też „dama z baru" — jak to się lubi nazywać te kobietki, zaliczyła się, za wypite 30 kieliszków likieru jeden po drugim. Do liczby 28 niebezpieczny ten eksperyment udał się jakoś. Potem jednak ladacznica padła jak martwa na ziemię. Niezawłocznie odstawiono do szpitala, gdzie lekarze stwierdzili zatrucie alkoholem. Jeżeli odwyknie wreszcie do zdrowia, napewno już drugi raz się podobnie się wykonania warunku podobnego zakładu.

Oznajmienie o wynikach wyborów.

Jak spodziewać się należy, za uroczeniu wynikami wyborów zainteresowanie niedzielę wieczorem będzie ogromne, gdyż nigdy dotychczas faktycznie wybory nie odbywały się pod tak silnem naprężeniem jak w roku bieżącym. Celem zaspokojenia ciekawości wyborców poszczególne partie starają się w miejscach publicznych za pomocą reklamy, że ich wyniki ogłosić wyborczem wyniki głosowania. Tak organ liberałów D. N. Z. zamierza urządzić w Messehalle wieczorek, podczas którego poda zebranym wyniki. Dnzz. Volkstimme urządza reklamę świetlną na Denkmalsplatz. Fisme nasze również jeszcze w tym samym dniu poinformuje czytelników przez wywieszenie w oknie wystawowym administracji o wyniku wyborów.

Baczność Wyborcy!

1. **Każdy, kto ukończył 20 lat ma prawo głosowania.**
2. **Kto nie ma urzędowego zaproszenia wyborczego, ma prawo głosowania za okazaniem paszportu lub dowodu osobistego.**
3. **Kartki polskie przy głosowaniu nie mogą być pokreślone, podarte lub pobrudzone i oddawać je wolno tylko w kopertach stemplowanych, które się otrzymuje w lokalu wyborczym.**
4. **Chorzy, starzy i kalecy winni się zgłosić do biura wyborczego Gdańsk, Pfefferstadt 1, III. ptr., tel. 22915, a zostaną przewiezieni automobilami do lokalu wyborczego.**

Ruch w porcie gdańskim.

Trzeci kwartał b. r. przewyższa żywotnością drugi. — Polska flaga powiewała w III kwartale 129 razy. — Ciekawe cyfry porównawcze.

PAT. W trzecim kwartale rb. przybyło do portu gdańskiego 2.040 okrętów o łącznej pojemności 1.014.384 ton rejestr. netto. W tym samym okresie czasu opuściło port gdański 2.023 okręty o łącznej pojemności 1.029.344 ton rej. netto. Z ładunkiem przybyło 1.653 okrętów o łącznej pojemności 872.953 ton rej. netto, opuściło zaś port gdański z ładunkiem 1.790 okrętów o pojemności 895.597 ton rej. netto.

W II kwartale 1927 r. przybyło do Gdańska 1.838 okrętów o pojemności 989.203 ton rej. netto. III kwartał rb. wykazuje zatem zarówno pod względem ilości okrętów, jak i tonażu liczby znacznie wyższe od liczb kwartału drugiego.

Pod względem flagi państwowej znich okrętów w porcie gdańskim w III kwartale rb. przodowała się, jak następuje: Niemcy 489 okrętów, Szwecja 354, Dania 280, Norwegja 116, Anglja 109, Gdańsk 103, Holandja 329, Estonja 46, Łotwa 46, Francja 24, Finlandja 20, Belgja 13, Grecja 9, Austrja 9, Włochy 7, Hiszpanja 2 Jugosławja i Litwa po 2, zaś Portugalja, Czechosłowacja, Ameryka po 1 okręcie. Okręty gdańskie wykazują w ruchu obrotowym w porcie gdańskim w ww. III pt., we przybyłe i wyjście razem — 58.194 ton rej. netto, flaga polska zaś 46.472 ton rej. netto.

Dla porównania z czasami przedwojennemi przytaczamy cyfry za II kwartał 1912 roku: w przyjściu do Gdańska 970 okrętów o łącznej pojemności 914.283 ton rej. netto (w tem z ładunkiem 729 o pojemności 445.693 t. r. n.), w wyjściu z Gdańska 940 okrętów o pojemności 891.144 t. r. n. (w tem z ładunkiem 534 okręty o pojemności 462.294 t. r. n.)

W pierwszych 9 miesiącach rb. przybyło do portu gdańskiego 5.954 okrętów o łącznej pojemności 2.885.658 t. r. n., opuściło zaś port 5.864 okręty o łącznej pojemności 2.918.264 t. r. n., z tego z ładunkiem przybyło 2.568 okrętów o pojemn. 1.247.548 ton, wyjechało zaś z ładunkiem 4.647 okrętów o pojemności 2.289.720 t. r. n.

Ruch portu gdańskiego w październiku.

(AW.) Ruch portowy w październiku był bardzo ożywiony i po wejściu nawet przewyższał nieco ruch we wrześniu (w październiku tonaż na wejściu wynosił 320.467 ton, we wrześniu 292.222 ton rej. netto). Po dłuższym czasie tonaż nieco ożywił się na odjeździe w ruchu portowym, ustąpił znów pierwsze miejsca innej bandzie, mianowicie duńskiej. Trzecie miejsce zajął tonaż szwedzki, zwłaszcza angielski. Statki polskie zajęły dopiero miejsce (15 statków z 7.084 ton rej. netto). W ruchu towarów dało się odczuć w stosunku do poprzedniego miesiąca ożywienie wywozu węgla, zboża, cukru, utrzymanie wywozu nawozów sztucznych i żelbetów żelaznych, natomiast zmniejszył się dość znacznie wywóz cementu, nieznacznie zaś wywóz drzewa, zmniejszył się prawnie wywóz rudy, jak również ożywiony zauważono import śledzi. Największemu zmniejszeniu poczuwa się wywóz: rhum żelazny (36.000 ton), nawozy sztuczne (18.000 ton), ruda żelazna (18.000 ton), siedzie (15.000 ton), w wywozie: węgiel (377.000 ton), drzewo (137.000 ton), cement (8.200 ton), jęczmień (4.700 ton), cukier surowy (2.800 ton) oleje mineralne (2.200 ton), parafina (1.200 ton).

Rozbitki.

Jak się dowiadujemy, zaginęły dnia 7-go tm. o godz. 3-ciej rano pod stopniem 59, 41 minut i 30 sekund w kierunku północnym i 24 stopni w wschodnim stwierdzone rozbitki dwóch okrętów, nieszczęśliwie dla żeglugi. Przed skrytą tą zatem przestrzegamy.

— **O zasadę przy zatrudnianiu uczniów.** Onegdaj odbył się plenarne posiedzenie urząd taryfowy dla przewozu budowlanego, pod przewodnictwem p. Hempla. Do rozpoczęcia stanęła sprawa zwalczyniecie wniosku organizacji robotniczych w dziedzinie zatrudnienia uczniów w ogłoszeniu godzin szkolnych, jako godzin przepracowanych. Przeciw wnioskowi organizacji pracodawców stanęły długie spaczewy organizacji pracodawców, dlatego też rozpoczęcia przeciągnęła się nieco. Po dłuższych obradach jednak uznał taryfowy uznał następujący dodatek do umowy taryfowej z dnia 27 marca br.:

Godziny szkolne przypadające dla uczni (terminatorów) w czasie pracy winna być wynagrodzane jako godziny pracy. Jako wynagrodzenie za pracę otrzymuje terminator w pierwszym roku 15 proc., w drugim 25, w trzecim 40 proc. każdorazowej płacy zasadniczej. Uchwała ta obowiązuje z dniem 17 listopada b. r. Terminator winien otrzymać podczas 1 roku pracy przez 3 dni robocze luźe. Inne punkty wniosku, dotyczące się zwłaszcza dla urzędów w sprawie przystąpienia do organizacji zawodowych nie zostały rozstrzygnięte.

— **Przejechana przez samochód.** Onegdaj wieczorem około godz. 7-ej przejechana została przez samochód w Sopocie przy ul. Dagmarstrasse 15-letnia Małgorzata T., zamieszkała przy tejże ulicy pod nr. 66. Nieszczęśliwa która na szczęście odniosła tylko lekkie obrażenia, odtrwiła przechodnia do domu rodzicielskiego.

Z Teatru Miejskiego.

„Hochzeitstage" („Geraldy"

(z francuskiego).

„Hochzeitstage" Geraldy'ego to sztuka francuska jakich mało. Przywiązujemy bowiem widzieć w niej piknanterję, żywość i jakiś wesołość to w zapobieganiu, jeśli smutek, to pełny i prawdziwy; Hochzeitstage jednak ani jednych ani drugich walorów nie posiada. Może to tytuł czarny, a nie pozbawiony właściwie guza sobą nic pikantnego, zawodzące widza które mu pozwolić krytycznej na rozwinięcie tematu? A tenat przecież widzącym i może wy. Wprawdzie niezupełnie przemawiający wyraźnie do naszej wyobraźni, lecz miły i przyjazny. Rzecz sama „kręci się" w pełnem tego słowa znaczeniu około „małżeństwa wesołych" jakie mogą powstać w rodzinie, w której tatuś kochający, bezinteresowny, a matka czuła zagapiona w dorastającego syna patrzeć musi bezbronna na to, jak smoczy rozlewne coraz więcej mu kata, zapomnać dawniejsze przywiązania. Smutek z tych powodów kładzie się na bale biedne, a matce tym sposobem dotkliwie nauczmą, niby zrezygnować i przestarzeć swe macierzyńskie przywiązanie na formę przyjacielskiego przywiązania i opieki nad tem, co dla niej najmilsze, lecz tonące w nurtach nowoczesnego życia z rąk jej się wyrwie tak dalece, że nawet o 25-letnim jubileuszu ślubu rodziców nie pamięta i czyni go tem somem bezgranicznem smutnym. A więc ten wesele nie koczne i pogodne, — drugi raz po 25 latach smutek i żal. Niemiec z tego zrodziły tragedje. Geraldy natomiast każe swej matce zwyczajnej z zdziecinniałym dobrym mężu „nie przejmować" się, bo „da sei sa sacherline". To tragiczne zakończenie całkowicie charakteryzuje sztukę i czyni z płytkiego mogół kiem rzeczmotywą dla sceny, która posiada odpowiednie siły, bo biedy tutaj przez mistrzowską grę scenicznej i kryty. A te zespół gdański dorósł do tego zadania, wykazała znojdzien premjera w całej pełni. Główną zasługą, że sztuka nie nudziła widzów — to rzeczywiście staranna reżyserja Beirza Brodego. Nie przypuszczałym, że Ferdynand Nemat, ten aparatofikowany „animal" będzie umiał wydobyć z siebie tyle iskrzące, i przywiązania ojcowskiego, by całemu audytorjum udzielić odrobinę swego smutku. Frieda Regulat pokazała nam prawdziwą matkę „starej daty", która mimo swych dyktatorskich skłonności umia zrozumieć, że przywiązanie dzieci niesiety tylko tak długo jest pełnowartościowe, jak długo nie uszczęśliwiają się w życiu. Jej mi ka rozgrzeszenia na końcu 4-tego aktu mogła najwięcej nieczułych — rozczulić.

Bardzo dobrym i jędrnym bodaj artystą, który tym, którzy więcej oczekiwali pikanterji w sztuce zaimponował, był syn — **Hans Loebel** — a bardzo niestatem. Doskonała również była **„Dora Citenburg"** jako cioka podatarzała strzeżliwie zakochana w synaku przyjaciółki, cieszyliście i z humorem zmieszca, przechodzone zmiecie nad przez matkę, która widziała w niej dobrą, gdzie serca syna — a jednak w rezyzacji i w przyjaciółki — przeboczyła. **Lothar Firmans i Charlotte Berlow** nie mogli w swych rolach wyjść ponad przeciętną grę, a **Hildegard Priebel** jako ewakuowana posiadała jedynie miłym dodatkiem do dobrzej dopełnienie grupy.

Publiczność — jakoś licznie — najwięcej nie zrozumiała intencji autora sztuki — nie wstrzymywała się od oklasków — chód daleka była od zadowolenia. **T. Z.**

Kronika akademicka.

Z Koła Studentów Polaków Techniki Oświęcowej. W dniu 6 listopada odbyło się doroczne walne zebranie Koła, na którem wybrany został nowy zarząd w składzie następującym: prezes Jabłońska Olgierd, wiceprezes Witowski Bolesław, sekretarz Miśkiewicz Bronisław referent handlowy i bibljotekarz Jaroszewski Hieronim, zastępca bibljotekarza Sadowy Zdzisław.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 11 LISTOPADA.

272,7 m.	GDAŃSK	1,5 kw.
329,7 m.	Królewiec	4.5 kw.

Ogólny program stałego:

16.30. Wykład: Zadania kobiety wiejskiej.
16.30—18.00. Koncert popołudniowy.
18.05. Giełda zbożowa.
18.30. Wykład o nowotwin i opiece roli.
19.05. Problemy gospodarcze: Modne życie gospodarcze w Turcji.
19.30. Lekcje hiszpańskiego języka dla początkujących.
20.00. Koncert symfoniczny.

Spieszmy do „Continentalu".

Polska Misja Dworcowa woła.

Polska Misja Dworcowa urządza w sobotę, 12 bm. o godz. 8, w lokalu hotelu „Continental" podwieczorek, połączony z tańcami. Wstęp oraz kawa z ciastkami 2,50 zł.

Wobec tego, że mimo niezaprzeczonego trudu i wysiłku, odstających do utrzymania tej instytucji, fundusze nasze z dniem każdym więcej się wyczerpują, postanowiliśmy podobne podwieczorki urządzać każdego miesiąca. Nie wątpimy też, że znajdziemy wśród społeczeństwa polskiego w Gdańsku wielu życzliwych, popierających nasze cele. Spodziewamy się przeto, że w sobotę zapełni się sala miłymi gośćmi, którzy zasilą tak przy tej sposobności chwilę wytchnienia po całotygodniowej mozolnej pracy.

Za zarząd: H. P.

Znana pozytywna praca Polskiej Misji Dworcowej jest tak popularna w społeczeństwie, że jesteśmy tego pewni, iż piękne salony hotelu „Continental" w sobotę zapełnią się po brzegi. Podwieczorki „Misji Dworcowej" zawsze mają charakter niezwykle miły i serdeczny, a tańce jeszcze nigdy nie straciły swej siły atrakcyjnej dla tej publiczności, która ulotyliła prezesowi, ale po zwykłej pracy też zabawić się umie i zechce.

Z życia Towarzystw.

GDAŃSK.

BACZNOŚĆ, SOKOŁY! Z okazji 9 rocznicy odzyskania niepodległości Najdostojniejsza Rzeczpospolitej Polskiej, w dniu 11 bm. odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu o godz. 10 przed poł.

Uwaga! Wszyscy wyznający gniazda okręgu I., by drużyny, którym czas na to pozwala i które wolne są od pracy zawodowej, stanęły na nabożeństwie gwiaździe w mundurach sokolich ze sztandarem na czele.

Czołem! Zarząd Okręgu I.
Jedwabski, Manuel.

Polska Misja Dworcowa urządza w sobotę, 12 bm. o godz. 5 w lokalu hotelu „Continental" podwieczorek, połączony z tańcami. Wstęp oraz kawa z ciastkami 2,50 zł. O liczne przybycie uprasza zarząd.

Tow. św. Zyty urządza w niedzielę, 13-go bm. po poł. o godz. 5 w „Domu Polskim" zebranie, połączone z zabawą taneczną. Dlatego, że wkrótce bardzo ciężko się dla Polaków zapowiadają, zapraszamy wszystkich Polaków na to zebranie.

Chór męski „Moniuszko". Próby obecnie odbywają się we czwartki, o godz. 8-ej w Domu Polskim.

Święto narodowe polskie w piątek w Gdańsku.

Uroczyste nabożeństwo w Wrzeszczu.

W dniu 11. listopada, a więc w piątek obchodzi cały naród polski drugie swe wielkie święto. Po 3-cim maja, święcie ustanowienia Konstytucji sławnej, obchodzi 11-go listopada wszystko co polskie uczci uroczyście rocznicę odzyskania niepodległości kraju. Jest to dziewiąta rocznica tego najpamiętniejszego dnia w dziejach nowoczesnej Polski.

I w Gdańsku każdy Polak musi będzie serdecznym udział w uroczystości wielkiej całego narodu i połączy swe modły dziękczynne z radosnemi z terenu Wolnego Miasta Gdańska i całego polskiego kraju.

W dniu 11. bm. o godz. 10. przed południem odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Stanisława w Wrzeszczu.

Liczyć należy oczywista na to, że cała Polonja, mogąca udać się w tym dniu do Wrzeszczu, pospieszy do kościoła św. Stanisława. Nie wątpimy o tem, że kościół św. Stanisława zapełni się po same brzegi.

Bibljoteka Koła Studentów Polaków Technik Okrętowej przy Politechnice gdańskiej wypożycza książki z zakresu techniki okrętowej, jak również dzieł fachowych, czasopism i broszury propagandowe. Bibljoteka jest czynna w poniedziałki, środy i soboty od 1.30 do 2.30, w czytelni Domu Akademickiego we Wrzeszczu, Heeresanger 11a.

Zarząd Bloku Związków Pracowników Kolejowych i Pracowników Pocztowych na terenie w. m. Gdańska zwraca się do swoich członków Gdańszczan-Polaków, aby w dniu 13 listopada br. spełnili swój obowiązek polskio-obywatelski i głos swój oddali na listę polską. Niechaj każdy się niewi do urny wyborczej. W razie choroby odnośnej, należy natychmiast powiadomić o tem Polski Komitet Wyborczy, Gdańsk, Pfefferstadt 1 z podaniem dokładnego adresu.

Zebranie Kolejarzy Zw. Zjedn. Zaw. Polskiego odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 6-tej wieczorem w Domu Polskim przy Wallgasse 16a. Przybycie wszystkich kolejarzy pożądane.

Zarząd.

Zebranie Metalowców Zw. Zjedn. Zaw. Polskiego odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 7 wieczorem w Domu Polskim, przy Wallgasse 16a. O punktualny i liczny udział prosi

Zarząd.

„Lutnia" Gdańsk. Próby śpiewu naszego chóru odbywają się w każdą środę w Domu Polskim przy ul. Wallgasse 16a. Początek o godz. 8-ej wieczorem. Uprasza się o punktualne przybycie. Na każdej lekcji przyjmuje się nowych członków.

Lekcje śpiewu Towarzystwa śpiewu kościelnego „św. Cecylji" w Gdańsku rozpoczną się regularnie w piątek o godzinie 7.30 wieczorem w Domu Polskim, Wallgasse 16a, o punktualne przybycie wszystkich członków uprasza się. Na lekcjach przyjmuje się nowych członków.

Zarząd.

Baczność Sokoły w Gdańsku! Porządek dzisiejszą męskąc w piątki od godz. 6 do 7.30 młodzież męska we wtorki od godz. 6 do 7.30 młodzież żeńska w sali gimnastycznej przy ul. Kohlenmarkt 22. — Czołem! Naczelnik.

WRZESZCZ.

Zebranie Kilji Wrzeszcz Zw. Zjednoczenia Zaw. Polskiego odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 7 wieczorem w Domu Akademickim przy Heeresanger. O liczny udział prosi

Zarząd.

Baczność, członkowie Tow. śpiewu św. Cecylji, Wrzeszcz. Nasze próby odbywają się regularnie w każdą środę o godz. 19.45 pod batutą p. dyrygenta Młyńskiego w Domu Akademickim Heeresanger 11, III. wejście. Wzywa się wszystkich członków do regularnego i punktualnego uczęszczania na próby. Nowych członków przyjmuje się na każdej lekcji. Część pieśni!

Próby śpiewu Oddziału męskiego przy Tow. św. Cecylji, Wrzeszcz odbywają się regularnie w każdy piątek, o godz. 8 wieczorem na sali towarzystwa domu Akademickiego we Wrzeszczu, Heeresanger 11, III wejście. O jaknajliczniejsze przybycie wszystkich członków oraz miłośników śpiewu prosi zarząd. Część pieśni!

STARY SZOTLAND.

Koło śpiewu „Lira" w Starym Szotlandzie, tj. hale śpiewu odbywają się w poniedziałki każdego tygodnia w sali „Zur Ostbahn". O liczne przybywanie prosi

Zarząd.

OLIWA.

Ćwiczenia „Sokoła" oliwskiego odbywają się tylko w poniedziałki od godziny 7—10 wieczorem.

Zarząd Tow. „Lutnia" w Oliwie wzywa wszystkich Polaków zamieszkałych w Oliwie, do popierania idei pieśni polskiej i zgłaszania się na lekcje śpiewu, do górnej sali hotelu „Mascotte".

Zarząd.

WIDLICE.

Koło śpiewu „Harmonja" w Widlicach odbywa swe próby co wtorek i czwartek w ochronce polskiej w Widlicach, naprzeciw lokalu p. Stappenhna. Początek prób o 7,30 wieczorem. Nowych członków przyjmuje się również na próbach.

Baczność Sokoły w Siedlcach! Ćwiczenia odbywają się w każdą środę, od godz. 7 wiecz. w lokalu p. Stappuha. Udział wszystkich drużbów ćwiczących koniecznie. Czołem! Zarząd.

KOWTPORT.

Klub mandolinistów przy Tow. Śp. św. Cecylji urządza w niedzielę, dnia 13 listopada br. wieczorek familijny o godzinie 7-ej wieczorem w sali Tow. śpiewu św. Cecylji w byłych koszarach. Uprasza się najuprzejmiej o jaknajliczniejsze przybycie wypsatyków z Nowego Portu i okolicy.

Zebranie Zjednoczenia Zaw. Polskiego w Nowym porcie odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 7 wieczorem w sali Tow. św. Cecylji w Urzędzie Emigracyjnym. Przybycie wszystkich członków ZZP. jak również Polaków, zorganizowanych jeszcze w związkach niemieckich jest konieczne.

Zarząd.

Ćwiczenia Tow. gimn. „Sokół" Nowy Port odbywają się regularnie dla młodzieży w poniedziałki od godziny 5 wieczorem do godziny 7-ej zaś dla drużyny męskiej w czwartki od godziny 7.30 do 9-ej wieczorem w koszarach w sali tow. śpiewu św. Cecylji.

Próby śpiewu „Cecylji" w Nowymporcie odbywają się we wtorki od godz. 7.30 wiecz., we własnej sali przy Olivaerstrasse 35c (b. Hoverweg). Członków czynnych wzywamy do punktualnego przybywania, zaznaczamy jeszcze ich, ażeby werbowali nowych członków, zarówno czynnych, jak i nieczynnych.

Zarząd.

SOPOT.

Zebranie Zw. Zjednoczenia Zaw. Polskiego w Sopocie odbędzie się we wtorek, dnia 22 bm. o godz. 7 wieczorem w hotelu Kaiserhof przy Seestrasse. O liczne, punktualne przybycie prosi

Zarząd.

— **Baczność Sokoły w Sopocie.** Ćwiczenia odbywają się regularnie w każdą sobotę dla starszego oddziału męskiego i żeńskiego punktualnie od 7—8 i dla młodzieży od 6—7 wieczorem w swojej sali lokalu (Turnhalle) przy Schulstrasse w Sopocie. Tamże przyjmuje się zapis nowych członków. Czołem! Zarząd.

Czytelnia Tow. Polek w Sopocie przy ulicy Parkstr. 18 (dom Süllhaufa) w niedzielę, poniedziałek, czynna jest dla wszystkich i otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od 11 do 1-ej w poł.

Baczność „Lutnia" Sopot. Próby śpiewu odbywają się we środy i piątki o godz. 8. wieczorem w sali „Kaiserhof" przy Seestrasse. Wzywa się wszystkich członków do regularnego uczęszczania na próby.

Zarząd.

Sopot. Tow. Polek. Kurs języka polskiego już się rozpoczęły. Pozostające się z zapisami. Lekcje odbywają się dla starszego kursu w poniedziałki i piątki, dla wyższego zaś we wtorki i czwartki od godz. 8-mej wieczorem w ochronce przy ul. Parkstrasse 18.

PORT i MIASTO GDYNIA

O regulację ul. 10 Lutego.

Przed niedawnym czasem wyraziliśmy zadowolenie, jakie wywołaliśmy z opinji publicznej z powodu rozpoczęcia rozszerzenia i regulacji ul. 10 Lutego. Niestety! Jak z innemi ulicami, tak i przy tej ulicy początek był prawidłowym początkiem końca. Jeden rząd drzew po prawej stronie ulicy z kierunku dworca został zaledwie przesadzony bliżej linji budowlanej, a już zastanowiono dalsze prace. Ulica wygląda obecnie, jak w czasach przedpotopowych, nie posiada ani chodnika, ani porządnej jezdni i przedstawia jedno długie w którem, jeździby nie płytkość kałuż możnaby się wprost utopić. Niech sobie, żeby część w obecnej porze przejdzieni pośćie do Gdyni, czy zagranicami, czy z kraju, bo napewnobyby już do niej niedy nie mieli wrócić. Zapytujemy zatem jeszcze raz pod adresem magistratu, czyżby przed wydaniem robót jakichkolwiek nie było możliwem przemyślanie i przewidzenie wszelkich ewentualności, jakie mogłyby powstrzymać roboty w normalnym toku? Czy w takim razie nie należałoby lepiej zaczekać z wydaniem decyzji aż do usunięcia tych przeszkód? Pocóż magistrat ma przy boku taki ogromny aparat budowlano administracyjny, jeżeli nie może sobie pozwolić w najdrobniejszych na porór sprawach i stale te same powtarza błędy, jakie tyle już wywołały złej krwi. Tym wszystkim, którzy w tych sprawach zwracali się do nas możemy tylko odpowiedzieć, że na takie postępowanie już nie mamy słów i radzimy zatem zwrócić się ze skargami do czynników kompetentnych.

P. burmistrz Krauze pod zarzutem kradzieży.

Od pewnego czasu zaczęły po mieście krążyć pogłoski o rzekomych nadużyciach, jakich dopuścić miał się p. burmistrz miasta Gdyni Krause, nadużywając dla celów osobistych swego stanowiska służbowego, w celu przysporzenia sobie korzyści majątkowych. Na plotki i domysy nie reagowaliśmy, gdyż byliśmy pewni, że plotki te odnoszą się do sprawy dziwnie szybkiego wybudowania przez p. burmistrza własnego domu, co wywołało u tych, którzy znali jego stosunki materjalne przedtem, niemiłe zdziwienie. Pozatem mimo niektórych niesprzeczych posunięć jakie zauważyliśmy i skrytykowaliśmy z dziedziny polityki miejskiej, uważaliśmy p. burmistrza zawsze jako człowieka ta wielkoś uczciwego i czystego pod każdym względem. Dziś niestety otrzymaliśmy dowody, jakie nie pozwalają nam milczeć dalej, jeżeli nadal otrzymać chcemy obywatelską lojalność tępienia wszystkiego złego, z jakiejkolwiek strony je zauważyliśmy. Otóż ku naszemu szczeremu zdobolewaniu stwierdzamy, że w dniu wczorajszym otrzymaliśmy list, zmuszenie w miejsce przysięgi, znoflawnane nam anonimowo przez autora, którego nazwisko podać możemy wkrótce sledczym. Brzmi ono dosłownie:

Gdańsk, dnia 9 listopada 1927 r.

Zarzucam w miejsce przysięgi i oświadczam swą gotowość pomówienia swych zarzutów wobec sądu, że burmistrz m. Gdyni, na swej budowli przy ul. 10 Lutego wzgl. Abrahama w czasokresie czasajmniej 3 tygodni, **korzystał** dla celów oświetleniowych na budowli tejże **z prądu** elektrycznego **bez licznika** (podkreślenia nasze — red.) Liczniki ten założony został dopiero w pierwszych dniach listopada br.

Następuje podpis.

Wobec tak ciężkiego zarzutu, który oczywiście **kradzież prądu** karanie uzywszy więzieniem nie możemy — publikując te wywody — jednak nie wyrazić nadziei, że czynniki miarodajne wyjaśnią tą sprawę i niewinność oskarżonego wykaże się choćby w kierunku niedwuznaczności co do popełnionego czynu. Oczekujemy zatem wyniku ewentualnego śledztwa, pozostawiamy sobie omówienie sprawy aż do otrzymania zupełnie konkretnych danych.

Walne zebranie „Sokoła". Jak się dowiadujemy, został termin walnego zebrania Tow. gimnastycznego „Sokół" przesunięty o jeden tydzień. Zebranie zatem odbędzie się w niedzielę dnia 20 bm. w lokalu druha Wojewskiego, Blizne dane podamy po ostatecznem oficjalnego komunikatu Zarządu.

Stowarzyszenie lokatorów

komunikuje nam, że następne miesięczne zebranie stowarzyszenia odbędzie się w pierwszą niedzielę dnia 13 bm. Lokal i czas rozpoczęcia zebrania podany będzie w specjalnych zawiadomieniach i niektórych rozesłanych do członków stowarzyszenia.

Zebranie Związku inwalidów wojennych powiatu morskiego odbędzie się dnia 13 listopada o godzinie 15 w sali p. Józefa Skwierca. Na zebranie przybędzie delegat z Wejherowa. Uprasza się wszystkich członków o jaknajliczniejsze przybycie.

Zarząd.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 11 LISTOPADA.

WARSZAWA 10 kw. 1111 m.

12.05. Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, PAT, oraz audycja.

15.05. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, PAT, oraz audycja.

16.45—17.05. Odczyt p. t. „Lewiatan w Polsce wyzwolonej" (cykl: „Lewiatan w Polsce") wygł. Julian Ejsmond.

17.20—17.45. Odczyt p. t. „Zagadnienie masowej budowli koni" (Dokończenie) — wygł. inż. Jan Grabowski.

17.45—19.00. Koncert popołudniowy.

20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej, w przerwie bieżące „Messager Polonais" w jęz. francuskim.

22.00. Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, PAT, sportowy i zadpregram.

Z ZIEMI KASZUBSKIEJ.

Puck.

Wizytacja Komisji Sanitarnej. W dniu 4 bm. odbyła miejska komisja sanitarna wizytację lokali.

(Niebezpieczny zbiornik kanalizacyjny). Przy dworcu kolejowym, obok restauracyjki p. Klabby, po lewej stronie promenady znajduje się zbiornik kanalizacyjny, który od dłuższego czasu jest bez zakrycia. Do zbiornika tego wpadł w nocy jeden niejaden obywatel. Zatuszowany milczenie, że nie wpadł tam dotąd kto z naszej rady miejskiej — odmówiony to stwierdzenie słuchu.

Tczew.

Osobiste. Z polecenia p. starosty podczas choroby p. sędzia obwodu dalszeniącego przejął zastępstwo p. J. Piechowski, wójt ze Szpęgawy. Godziny urzędowe: w poniedziałki i czwartki od godziny 1 do 4-tej popołudniu w kancelarji wójta w Rakowicznie, w wypadkach nagłych w mieszkaniu sołtysym w Szpęgawie.

Klęski dzi — to wiąż. Na dworcu przy odbiorze bagażu, zaopatrzonego pewnemu pasażerowi waliszę, oddając mu jednakowoż o wiele lepszą od jego własnej. Po chwili stwierdzono omyłkę w okopiedzi i wysłano za przywłaszczycielem nie swojej walizy pogoń, która ten niezmiernie pana zatrzymała, oddając go policji.

Kradzi krzyże cmentarne. Urzędnik tut. służby wywiadowczej natknął się na mieszkanie znośnika, u którego odkrył istny skład krzyży cmentarnych, pochodzących prawdopodobnie z kradzieży.

Przedstawicielstwo konsularne na bodzi Dwa przedstawicielstwa konsularne, pozbawione i wiecznowe urzędowe w ub. niedzielę przez Tow. Handl. w sali Domu Miejskiego cieszyły się wielkiem powodzeniem.

„Dzwon" św. Jadwigi ze przedstawieniu wieczorem dla dorosłych zgromadził bardzo liczne zastępy gości, między którymi widzieliśmy przedstawicieli duchowieństwa i zaszczycającego z sa. prałata Szymańskiego i burmistrza Bienkiewicza na czele. Po spektaklu nastąpiła zabawa taneczna, która przeciągnęła się do rana.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Pewien sobotnik, zajęty przy budowie linii kolejowej pod Zajączkowem doznał zranienia lewej stopy i złamania prawej ręki przez najechanie na niego wagonu. Niezwłocznie podjęte pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala.

Zebranie kandydatów szeregowych. Zebranie kontrolne dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bonia, urodzonych w latach 1901, 1900 i 1905, oraz tych z rocznikow od 1890 do 1898 włącznie, którzy w roku 1925 i 1926 byli zgłaszani do wzięcia kandydackich, bez z. ja. kichkolwiek bydź powodów obowiązku tego dotychczas c/o spełnili, odbędzie się od dnia 18 bm. do dnia 24 bm. w Hali Nowozenijskiej o p. Bielawskiego, zam. w Tczewie, przy ul. kolejowej nr. 5.

Z Uniwersytetu Powszechnego. Oprócz zwyczajnych wykładów, które się odbywają codziennie, w każdą sobotę o godz. 10-tej odbywać się będą wykłady dla słuchaczy kursu wyższego. Bieżące wykłady mieszczą kurs w ciągu bież. miesiąca jest nast.: w poniedziałki — historia ojczysta; prof. Groth; we wtorki — geografia, prof. Dechnat; w środy — język pol. ski, p. Zarzycka; w czwartki — historia Polski, p. Groth; w piątki — geografia, p. Dechnat i w sobotę — język polski, p. Zarzycka.

Wystawy majstrów. W sb. sobotę na wystawach cukierni i tapicerskich Beary-Baja jak i fabryki Ben-Sida, zapadnia się sala Domu Miejskiego dość szczelnie. Arcydzieła eksperymenty, wykonywane przez nich nie przedstawiały nic nowego, publiczność, szczególnie niewiast zachwycała się ich produkcjami. We wtorek i środę sb. odbyły się przedstawienia w sali p. Białowskiego na Nowym Mieście.

Z targu. Przeciętne ceny targowe: masło 2,80—2,90 zł, jaja 4—4,20 mandel, wieprzowina 1,60—1,8 zł, wołowina 1,30—1,60 zł, cielęcina 1,20—1,40 zł, schab 1,80—1,90, kiełbasa 2—2,20 zł, kiszka 1,60—1,80 zł, jabłka 30—70 gr. kost, pomidory 50—60 gr., cebula 30 gr., kapusta 6—9 gr. główka, kartofle 6—7 zł cen'ar, kurki 1,50—1,60 zł za kost, gęsi 1,—1,20 zł, kurczaki po 3,50 zł za sztukę, szczupak 1,30 zł, flondry 60 gr., mintgi 1,20 zł.

Chełmce.

Osobiste Rozkazem Min. Spr. Wojsk. zostali przeniesieni z tut. garnizonu: kpt. Tomaszewski do Leszna, porucznik Bażanty do Brzeźnie n. Bugiem, porucznik Siedzki do Dębicy (a nie do Łańcuta, jak donosił „Dziennik Poznański") i porucznik Siemiński do Przemyśla.

Wieczór chyrzantem. W sobotę, dn. 12 bm. w hotelu p. Engla urządzony zostanie staroświecki Kola Polek „wieczorek chryzantem". Uprasza się, obywatelstwo miasta i okolicy o wzięcie licznego udziału w tym wieczorku. Czysty zysk przeznaczony na cele bożonarodzeniowe.

Inspektor Pokrzyk. Pracy, p. Alfons Siwiński, który podczas katastrofy samochodowej pod Człuchowem doznał silnego wstrząsu mózgu i skaleczenia ciała, otrzymał 6-cio miesięczny odpoczynek. Pana Stefańskiego w sprawach służbowych zastępuje inspektor p. Biernawski.

Zebranie tow. Mężczyzn Katolików. W poniedziałek, 7 bm. w salce konsumu urzędniczego, odbyło się niezłeczne zebranie tow. Mężczyzn Katolików. Na zebraniu wygłosł ciekawy ref. ks. dr. Kirstein. Udział członków był liczny.

Z targu. Na ostatnim targu płacono za funt masła 2,60—2,80 zł, jaja 3,60—4,00 zł mendel, ziemniaki ctr. 5 zł, gęsi kost 1,20, kaczki 5—6 zł, kury 4,50—5 zł, słonina 1,90—2,10 kost, schab 1,80—1,90 zł, mięso wołowe 1,35 zł kost, cielęce 4,50—5,50 zł.

Czersk.

W niedzielę, dnia 6 bm. odbył się w sali p. Brzezińskiego koncert na rzecz sbogich, urządzony przez Tow. ew. Wine. a Pauls. Obywatelstwo czerskie stawiło się licznie, nawet niemcy. Program był obfity, przedzielenie nadały się, bowiem się ad do rana w najlepszej harmonji. Sprawozdanie finansowe złoży Towarzystwo w najbliższych dniach.

Zgon. We wtorek, dn. 8 bm. odbył się pogrzeb z p. dakarza Leona Gregora, który zgonem przed ca 14 dniami w lesie przez Franciszka Bobińskiego został dnia 4 bm. z p. Gregor był ryzem obogim wdowy i jedynym rywalizem swej matki i miodzego zadzwonka. Stan pozostawia, którzy z p. Gregor był godnym członkiem, w komplecie brali udział w pogrzebie ze sztandarem.

PRZEMYSŁ HANDEL ŻEGLUGA

Pożyczki na cele rybactwa.

Niezależnie od pożyczek, udzielanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego z własnych fundusów na cele kolonizacji rybackiej polskiego wybrzeża morskiego, a przez Bank Rolny na poparcie rybołówstwa morskiego, min. sterowno rolnictwa uwzględnia w szerokim zakresie potrzeby rybactwa przez udzielanie go kredytu krótkoterminowego, mającego na celu pokrycie bieżących wydatków i wynagrodzenie zarobków.

Zasady udzielania pożyczek na cele rybactwa z rybołówstwem, uwzględniają pożyczki na kapitał obrotowy przy 5% rocznie, dla osobistych (nie mających pożyczek, z wyjątkiem nieoprocentowanych, 4%. Pożyczki te udzielają się na okres nie przekraczający 10 lat na wszelkie inwestycje i środki inwentarzy, na okres krótszy, a środki obrotowych dla jednego 4-letni na okres nie obowiązujący dla jednego i roku. Na kapitał obrotowy przewidziane są pożyczki 3-letnie oraz dwuletnie na zakup sieci i innych narzędzi rybackich, tudzież i zaopatrzenie w stawów oraz i zakup na zakup sieci do ryb.

Udzielenie pożyczek na poparcie dalszego jest dostarczenia, udzielenie w każdem poszczególnym wypadku zależy wyłącznie od uznania miejscowych rolnictwa. Przyczyna pożyczki udzielenie będzie na cele ryb i budowę murowanych stajni i bud rybackich, budowę gajowników, przedsiębiorstw rybackich, na dzierżawienie rybactwa. Nie otrzymują pożyczek przedsiębiorstwa i poszczególne osoby na podstawie zarządzeń wydawanych w zakresu rybactwa. Pożyczki na cele rybactwa, nadzielone przez bez to do dnia tak w przypadku ich i w zakresie w poczet urządzeń rybackich, tu dzielonych pożyczek w zakresu odbywać się będzie przez Bank Rolny, który przy zachowaniu formalności, ustalonych przez Bank Rolny.

Należy zauważyć, że udzielanie pożyczek w zakresie tych rybołówstwa i pozostawione przez Bank Rolny, które instytucja powinna na należyt nad udzielaniu rybactwem przedtem, przed z tego tytułu bezpośrednią styczność z rybakami.

Ruch statków w porcie gdańskim.

Na wejściu.

7 lut.: norw. par. Wendla 383 t. z Great Yarmouth za śledziami (Bahnke i Siegl. finski par. Poseidon 408 t. z Helsingforsu z towarem (Burchfeld), niem. par. Wilhelm 350 t. z Lubeki z towarem (Lancast), szw. par. Arne 492 t. z Helsingborga prozny (Artus), ang. par. Stockholmsk 1534 t. z Londynu z pasażerami i towarem (Ellerman i Wilson), ang. par. Baltors 1387 t. z Londynu z pasażerami i towarem (Un. Baltic Corp.)

8 lut.: niem. par Spitzberg 154 t. z Królewca próżny (Kanzelsdtl), szw. par. Theodor z Gefle próżny (Bahnke i Siegl. niem. par. Eberhard 338 t. z Hamburga z towarem (Bahnke i Siegl. szw. par. Oscarand 760 t. z Gefle z rudą (Bahnke i Siegl. ang. par. Kowno 1477 t. z Hull z pasażerami i towarem (Ellerman i Wilson), duń. par. Ouensberg 879 t. z Lubeki próżny (Reinhardt), szw. bot Birger z licht, syst. Schull X 798 t. próżne (Thor Halal, niem. par. Balmo 162 t. z Hamburga z towarem (Prowe).

Na wyjściu.

7 lut.: pod par. Krakow 1172 t. do Sztokholmu z węglem (Artus), czechosł. par. Sevlakjet 67 t. do Kranzstadu ze spirytusem (Bartzuzzi, holend. par. Overhattsoon 942 t. do Libawy z węglem (Reinhold), duń. par. Niels Ebbesen 292 t. do Kopenhagi z pocztą i pasażerami (Reinhold), niem. trąl. z mot. Capella 67 t. do Kristiansandu z węglem (Burgenski), niem. par. Brake 335 t. do Hamburga z towarem (Bahnke i Siegl, duń. par. Nicod 263 t. do Aarhus z towarem (Bergenski), szw. par. Carl Gustaf z Gefle do Gothenburga z węglem (Ranzel), niem. par. Weser 793 t. do Tynemouth z drzewem (Lancast), duń. par. Louis Marek 822 t. do Liverpoolu z drzewem (Shaw, Lowell).

8 lut.: duń. par. Barglum 1166 t. do Londynu próżny (Bergenski), szwedzki bdst. Falck 782 t. do Tczewa próżny (Wyk-Bałtyk), duń. par. Henry Terner 805 t. do Rouen z węglem (Danz. Schiff. K.), norw. par. Elli 397 t. do Boreum z drzewem (Bergenski), szw. par. Trio 923 t. do Norrkjobinga z węglem (Polsko-Skand. szw. par. Gota 634 t. do Oskarshamnu z węglem (Bergenski), duń. par. Pelgium 1194 t. do Kopenhagi z węglem (Reinhold).

Stan wody w Wiśle dnia 10 Listopada 1927 r. Zawichost 0.60 m., Płock 0.62, Toruń 0.69, Fordon 0.78, Chełmno 0.66, Grudziądz 0.84, Korzeniowo 1.20, Piekło 0.54, Tczew 0.64, Pikowo 2.58, Schiewenhorst 2.70.

NOTOWANIA GIEŁDY GDAŃSKIEJ

z dnia 10 listopada 1927 roku.

100 złotych loko Gdańsk	57,69—57,73
Warszawa	57,63—57,67
Na Londyn czek	25,00
Marka niemiecka	212,30—213,20
100 guldenów	173,46—173,90
100 mk. w stocie	212,30—213,15
Na Berlin w gotów.	122,275—123,112
1 dolar amerykański	5,1485—5,1615

Eksport przez Gdańsk i Gdynię

6 listopada 1927 r.

Przeładowano w Gdańsku węgla	683	wag.
	14097	tonn.
Przeładowano w Gdyni węgla	170	wag.
	3947	tonn.
Przeładowano Trzewia węgla	16	wag.
	330	tonn.
W Gdańskim tałowano węgiel na	12	statk.
W Gdyni	3	„
W Tczewie	—	„
Towarów morskich przeładowano w Gdańsku: ciuta	19	wag.
cukru	74	„
drzewa	193	„
i innych towarów	813	„

ZBOŻE NA RYNKU GDAŃSKIM.

Gdańsk, dnia 27. 10. 1927 r.

Notowano w guldanach gdańskich

Pszenica	13,375
Pszenica biała	13,50
Żyto	12,60—12,80
Jęczmień	11,75—12,75
Jęczmień paszowy	11,25—11,75
Owies	11,50—12,50
Owies obcobrzeżny	13,50—17,00
„ Viktorje	24,00
„ siatany	16,00—21,0
Otręby pszenne grube	—
„ sytne	8,75— 9,00
„ oczyszczone	—
Wika	10,50 11,00
Mak niebieski	34,00 38,00

DOWÓZ DO GDAŃSKA

w dniu: 9. 11. 1927.

Pszenica	3	40
Żyto	—	—
Jęczmień	1	10
Owies	—	—
Rośliny strączkowe	8	113
Owsa i mieszanky	1	15
Siadoma	7	105

Giełda warszawska

z dnia 9 listopada.

Akcje w złotych:

Bank Polski	179,00—177,75
Bank Handlowy	—120,00
Bank Zachodni	—97,00
Bank Ziem. Spółdz.	96,00— 94,00
Brown Bowery	— 4,40
W. T. F. Cukru	5,85— 5,75
Firley	— 0,47
Haberbusch	— 0,47
Wysoka	—159,50
W. T. Węgla	119,00—119,00
Nobel	— 46,75
Ostrowiec	9,85— 9,85
Lilpop	— 45,00
Modrzejów	— 1,75
Ostrowieckie Zakłady	95,00— 93,5
Parlek	9, 5— 5,50
Rudzki	— 69,60
Starachowice	76,75— 77,00
Zawiercie	— 69,00
Żyrardów	— 10,25
Borkowski	— 4,10
Haberbusch	—180,00
Surytas	38,00— 38,5
W. Tow. Żeglugi	— 6,24

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 9. 11. 1927 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	34,00—33,00
Pszenica	48,25—47,50
Jęczmień	41,00—41,00
Jęczmień zwykły	33,00—33,00
Owies	34,00—34,75
Mąka żyt. 65 proc. z wor. stan.	46,00—46,00
„ 70 „ „ „	48,00—48,00
Mąka pszen. 65 „ „ „	70,00—72,00
Otręby żytnie	26,00—27,0
„ pszen.	28,00—28,00
Rzepak	55,00 62,0
Groch polny	45,00—54,0
Groch Viktorja	65,00—67,00

Cedula Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 9 listopada 1927 roku.

5 proc Pożyczka konwersyjna 5%— parce po dolarowe linji Pozn. Ziem. Kred. 92,50—93 za 1 dolar.

3 proc. Pożyczka prem. serja II. 60,—

Herzfeld Viktorja 1 em. 36,50 38

Lubań, Fabr. przęd. złotne, I—IV em. 115,— Pr. Roln. Bkp. V em. —

Cuja odnowiei Vestzki I—III em kup. 24,50

Wytwórnia Chemiczna I—VI em. 1,10

Płody rolne.

Berlin dnia 9 listopada 1927.

Zboża i nasiona chlebu za 1000 kg. reszta za 100 kg.

Pszenica marchijska	239,00—24 ,00
gruduiak	—231,00
merice	—232,50
nad	—234,00
Żyto marchijskie	207,00—207,00
gruduiak	218,25 218,50
merice	223,00—23 ,50
nad	—229,75
Jęczmień jary	226,00—2 3,00
Jęczmień ziowy	—
Jęczmień paszowy	—
Owies marchijski	197,00—208,00
gruduiak	—210,00
merice	—224,50
nad	—228,0
Kukurydza bco	
Berlin	193,00—194,00
Mąka pszenna	31,00— 34,25
Mąka żytnia	31,75— 33,25
Otręby pszenne	13,50— 14,75
Otręby żytnie	14,75— 15,25
Rzepak	235,00—245,00
Groch Victoria	52,00— 57,00
Groch jadalny polny	3 ,0— 36,0
Groch pastewny	29,0— 31,50
Peluszka	21,00— 22,00
Bob polny	22,00— 2,00
Wyka	2 ,00— 24,0
Lubin niebieski	13,7 — 14,50
Lubin żółty	14,75— 15,50
Berseiela nowa	—
Makuch rzepakowy	16,90— 16,20
Makuch lniany	22,2 — 22,40
Wytłoki sonanse	10,75— 10,80
Śrót Soya	20,00— 20,40
Płatki ziemniaczane	21,2 — 22,00
Ziemniaki młode białe	2,40— 2,70
Ziemniaki białe	2,10— 2,60
Ziemniaki fabryczne za 1% mączki	0,12— 0,10

Bank Polski płaci dnia 10 listopada za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,22
franki szwajcarskie	171,11
franki francuskie	34,85
marki niemieckie	211,08
guldeny gdańskie	172,52
szylingi austrjackie	125,24
liry włoskie	48,46
korony czeskie	26,29

TEATR MIEJSKI
GDAŃSK
INTENDANT RUDOLF SCHAPER

Piątek, dnia 11 listopada o godzinie 7½ wieczorem: (Karty stałe — seria IV.)
„Die verkaufte Braut"
Sobota, dn. 12 listopada o godzinie 7½ wieczorem: (Karty stałe — seria III. Ceny zwykłe)
„Robert Guiskard"
po raz:
„Der zerbrochene Krug"
Niedziela, dnia 13 listopada o godz. 11½ przed poł.
III. uroczystość poranna — Max Halbe, Monachium
Aus eigenen Werken.
O godzinie 7½ wieczorem. (Karty stałe Niedziela)
„Der Zarewitsch"
Poniedziałek, dnia 14 listopada o godz. 8 wieczorem: (Karty stałe — seria I)
„Salome"

Wróciłem!
Dr. Hepner
lekarz specjalista chirurgii i ortopedji
Sawickiego 23. (1322) telefon 27188

Langfuhrer Wein-, Likör- und Bierzentrale
Hauptstrasse nr. 111 (am Markt) — Telefon nr. 41 331
„Jam-Rum" butelka **3.92**, czerwone „Bordeaux" butelka **1.80**, Koniak butelka **2.50**.

Poszukiwanie od 1. 2. 28 ewt. z dyplomem i dobrej reputacji pewnego biura:
książkową - bilansistkę
korespondentkę
stenotypistkę
siłę biurową poruszająca się deklaranta celnego
Warunek: Znajomość języka polskiego i niemieckiego. Wyszczególnione oferty z podaniem wynagrodzenia pod „K. n. 30" do administracji Gazety Gdańskiej. (2003)

Młodszego urzędnika
obeznanego z kasą i kontrolą oraz
ekspedjenta
z wykształceniem średniem **poszukuje** (27 101
Poznański Bank Ziemian I. i w. Grudziądzu

Ogłoszenie.
Największe na Pomorzu szkółki drzew
Pomorskiej Izby Rolniczej w Tysomicach poczta Lutkowo, stacja kol. Tysomice
poleca na sezon jesienny — dopóki zapas starczy — w odmianach wyborowych
drzewka i krzewy owocowe, czereśnie wysokopienne do obsadzania dróg, dziczki, krzewy na żywopłoty, siewki drzew morwowych oraz innych drzew i krzewów
Cenniki na żądanie bezpłatnie (27086

Do mego składu bławatów i konfekcji **potrzebny** od 1. 12. r. b.
dekorator-ekspedjent
Szczegółowe oferty wraz z fotografją skierować do firmy (27117
W. Mulczyński
Starogard (Pomorze), Rynek nr. 15.

Zające
Sarny
Jelenie
Kuropatwy
kupuje po najwyższych cenach na **eksport** przy natychmiastowej gotówce.
Bydgoski Dom Delikatesów
Leon Jankowiak,
Bydgoszcz, Gdańska 23.
Tel. 194. 24033

Wielki skład
Centryfug „Milena"
od 80 do 350 litr. wydajności na godzinę.
Cichy bieg
Najdokładniejsze odtłuszczanie 26976
Dogodne warunki spłaty
Bracia Ramme, Bydgoszcz
ulica św. Trójcy 14 b. Tel. 30.

Nasiennik
sita pierwszorzędna i samodzielny korespondent w języku polskim i niemieckim, **potrzebny na stałe stanowisko**. Zgłoszenia ze świadectwami i życiorysem pod „K. 6876" do Ala-Haasenstein & Vogler A.-G., Poznań. (6876

B. HOZAKOWSKI, TORUŃ

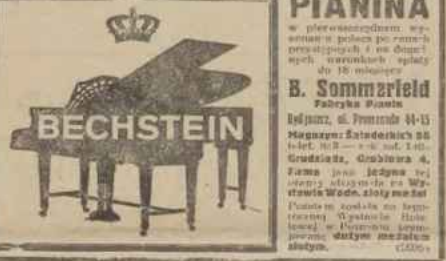

PIANINA
w pierwszorzędnym wykonaniu poleca po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach spłaty do 18 miesięcy
B. Sommerfeld
Fabryka Pianin
Bydgoszcz, ul. Prowincjalna 44-45
Magazyn: Śniadeckich 38
telef. nr. 2 — tel. nad. 140
Grudziądz, Grabowa 4.
Sama jedna jedyna tej sławy akcyjna ze Wydziału Wodo. złoty medal
Pianina zostały na tegorocznej Wystawie Rolniczej w Poznaniu wyróżnione **dużym medalem złotym.** (6306

Bydgoska Fabryka Maszyn H. Lüdtke i S. A.
Bydgoszcz, ul. Generała Dema 12
poszukuje **zdolnych i wykwalifikowanych**
TOKARZY
Oferty prosimy skierować do fabryki. (27121

Podróżujący
na Bydgoszcz i bliższą okolicę, rotyzowany, **z branży konfekcyjnej, potrzebny zaraz.** Obszerne szczegółowe z podaniem przebiegu pod „Konfekcja" do Ostdeutsches Verlagshaus (2 180

Kaszubi! Abonujcie i rozpowszechniajcie Echo Gdańskie - Gazetę Gdańską.

OGŁOSZENIA DROBNE.

SPRZEDAŻ

Za bezcen
gospodarstwo 75 mórg, stan dobry, dom 2 pokoje, sad, bez martwego inwentarza, blisko miasta, wpłaty 3000 zł, gospodarstwo 68 mórg, parcelę w tem 12 mórg łąki, budynki dobre, obsiane kompletnie na zimę rzy wpłacie 8000 zł, 54 morgowe gospodarstwo z budynkami i kl., z polskim inwentarzem, dobre inwentarze, wszystko nieruchomości gospodarstwo jak również i wiele innych polecam i przyjmuję Biuro „Pogoń" Dworcowa 80, telefon 19-14.

Gospodarstwo
80 morg. pszenno-buraczej ziemi w tem 10 mórg. łąki z torfem, zabudowania massywne, przy stacji, kościół, szkoła na miejscu, z kompl. inwentarzem żywym i martwym za złotych 25 tysięcy zł i wiele innych polecam i przyjmuję ofiary. Biuro „Pogoń" Dworcowa 80.

Dom
piętrowy w tem sklepnik sklad, ogród, 20,000 zł, w płaty 10,000. Dom piętrowy, ogród, centrum 10,000 wpłaty 7000. Kamienice konfortowe 20 do 30,000 zł wpłaty kilka tysięcy. Centralne, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 80, Nowakowski. Telefon 850. (14 05.

Obora
z pełnym konsentem i massywne zabudowanie, sala do zabaw, 18 cokolj, 8 mg. łąki, ogród owocowy i ogród do zabaw, żywy i martwy z inwentarz sprzedaje z powodu starości, cena 30 tys., wpł. podług zgody. Jan Przybylski, Wybranówko, Gł. Dworzec nr. 45. 27103

Majątki
gospodarstwa i młyny poleca na dogodnych warunkach Biuro „Polonia" Westfiniewski, Bydgoszcz, ulica Dworcowa 17, tel.-fon 606. Nowe zlecenia stale przyjmujemy. (27040

Młyn
wodny turbinowy 160 ctr. przemiału 110 tysięcy zł, sprzedaje za 2 pary koni, cz. 2 kamienie 50 tys. zł sprzeda Biuro Centralne Dworcowa 80, Nowakowski, tel. 850. P-14898

Skład
z urządzeniem, 4 pokoje z kuchnią, sklep, sklep, wyszynk na piwo, natychmiast na sprzedaż za cenę 1000 zł. Jan Fleinke Węgorzewo, ul. Rynkowa nr. 2. (27105

Skład
manufaktury i konfekcji w Grudziądzu w najlepszem położeniu z mieszkaniem, przejmie około 20,000 zł. Zgł. Jan Dolewski, Grudziądz, Plac 23 stycznia 16. (27158

KUPNA

Resztówka
Poszukuję resztówki, w runku ilczny polec, prz wody, blisko miasta, bude i szopy, roli mus być od 40—150 mórg, cena obo wiązująca. Oferty pro sze nadesłać do Biuro „Polonia" Bydgoszcz, ul. Dworcowa 17, telef. dzc. 6606

Ziemniaki
fabryczne kupuje po cenach dziennych oraz przyjmuje ziemniaki do sortowania na własny rachunek Ziemniaczany, Ziemniaków w Jarowcu Wlkp. Tel. 51. 27116

POSADY

Potrzebny
do fabryki wyrobów żelaznych w Krugsrodzem mieszczyźnie zawodowy zastępca, najchętniej nowicjuszowski zasad i praktyki w dużych fabrykach metalurgicznych. Techniczne wykształcenie będzie pożądane. Oferty z załączeniem fotografji pod „A" do Ernst Ogłoszeń Wiedemark, ul. Królewski 1. 1671

Szwaczka
dzielny potrzebny natychmiast. Jabłkiec, Kartuzy, Rynek pow. Kościer. 27075

Poszukuję
dzielnego ten sza na metal i tekstylia na miast. L.Zak, Toruń, Pułaskiego 12, wyroby metalowe. (27171

Czeladnik
młynarski, samotny z dobrem świadectwami znający dobrze obsługę motoru gazowego potrzebny natychmiast. Młyn motorowy, stacja Silno, now. Chojnice. (27126

Podróżujących
na wysoką prowizję lub stałą pensję poszukuje zaraz. Wytrawny, obeznany w branży spożywczych i sekcji kolonjalno Nyssan, Poznań, Bukowska 12 27179

Technik-dentysta
perfekt potrzebny zaraz. Bowski, dentysta, Bydgoszcz, Mostowa 10. P-14989

Kołodziej
młodszy, który umie samodzielnie i ostatnie robocie pracować, polowce, kuśla piętę i zarazem ma chęć do kuźni, żelazek i kliny, stała praca potrzebny zaraz. T. Wenckowski, Chojnice, ul. Grudziądzka 2. 26865

Zdolny
pomocnik fryzjerski na stałą posadę przy bardzo dużych warunkach zaraz potrzebny. Czesław Kuliński, zakład fryzjerski Wąbrzeźno, Kolumny 7. 26893

Tokarzy
poszukuje zaraz Fabryka Maszyn A. Horst-sonn, S. z o. p. Starogard. 27110

Stolarza
lub kołodzieja do budowy i reperacji maszyn rolniczych, przyjmie zaraz na stałe. Bernard Nowak, Kobrowiec. (26269

POSADY

Młynarz
samotny z dobrem świadectwem i dużą praktyką poszukuje posady. Zgł. Juliusz Szwabe p. Nowa Karczma pow. Kościerzyna. (27169

Panna
z lepszej rodziny z dobrem świadectwami szuka posady jako kasjerowa i do pomocy pani domu lub do dzieci. Helena Piekutowska, Dąbrówka, poczta Mała Karczma, powiat Gniew. 27119

DZIERŻAWY

Skład
z dwoma wystawowemi oknami, nadający się na każdą branżę, oprócz blacharstwa, przy głównej ulicy jest od 1 grudnia br. do wydzierżawienia. Chmura Bronisław, Inowrocław, ulica Kościuszki 7. Pocztowy 26884

Skład
towarów krótkich i galanterji z dwupokojowem mieszkaniem przy głównej i bardzo ruchliwej ulicy zaraz do wydzierżawienia. Towaru za ca. 3000 zł. Zdarzawa z mieszkaniem za 40 miesięcznie. Zgłosz. osobiście u do Köler, Wronki, Staraszewska 102. 26969

MIESZKANIA

Wynajmę
moje mieszkanie 2 pokoje, z kuchnią w Gdańsku miesięczne komorne 80 Gdl. za 10 miesięczną zaliczką. Zgłosz. do Gaz. Gd. pod „26907". P-13970

Potrzebne
1 lub 2 sekoje umeblowane z używaniem kuchni. Podróżujący. Oferty do Gaz. Gd. pod „4278". 1670

ROŻNE

Zgubiony
wykaz osobisty na nazwisko Julius Rosenkranz. (1572

Darmo
kuninę, grzmot, owce i płyty z wełny po nadesłaniu znaczka pocztowego „Polska Płyta" Warszawa Marszałkowska nr. 104-6 26792

Dla panny
lat 28, ewangelickiej, poważnej, pięknej, posiadającej własne domy, skład mąki i zasiewy zboża wartości 60,000 zł pragnie poznać odpowiedniego partji Piotr Mrówka, Bydgoszcz, ul. Gdańska 24. 27145

Dla symp. panny
panny, córki rolnika, posiadającej majątek ziemski wartości 100,000 zł pragnie poznać odpowiedniego partji Piotr Mrówka, Bydgoszcz, ul. Gdańska 24. 27146

Dla panny
lat 25, przystojnej, posiadającej dom, 30 mórg roli, sklep ogród i 15,000 zł gotówki poznać odpowiedniego partji Piotr Mrówka, Bydgoszcz, ul. Gdańska 24. 27149

Dla eleganckiej
zamożnej, ładnej, przystojnej panny, posiadającej majątek ziemski, pragnie poznać odpowiedniego partji Piotr Mrówka, Bydgoszcz, ul. Gdańska 24. 27144

Dla wdówki
bezdzietnej, lat 28, posiadającej własne domy, skład mąki i zasiewy zboża wartości 60,000 zł pragnie poznać odpowiedniego partji Piotr Mrówka, Bydgoszcz, Gdańska 24. 27147

Redaktor naczelny **Więsysław Oszczykat**, Bydgoszcz, Pocztowa 17, 1. — Redaktor odpow. **Tomasz Zielkowski**, Gdańsk, Prinzengasse 1. — Za administrację odpow. **Marja Szczodrzyńska**. Nakładem „Echo Gdańskiego" „Gazety Gdańskiej" Verlagsges. m. b. H. (spółka Wydawnicza z o. p.) w Gdańsku, Stadtgraben 6. Drukiem Drukarni Bydgoskiej S. A. w Bydgoszczy.